

Sprawozdanie BURMISTRZA

MIASTA

○ NOWEGO SĄCZA ○

z urzędowania w ubiegłym sześcioleciu

od roku 1901. do roku 1906.

Inst. WALENTY CILIO
Oppl. Inżynier budowy i hydrotechn.



3000001507

BF Ns Fegic

NOWY SĄCZ 1907.

NAKŁADEM CMINY MIASTA NOWEGO SĄCZA.

Michałik Nowy Sącz ul. Stawa 1.2



180 383

352 (435) (091)

CZCIONKAMI Drukarni Romana Piszka w Nowym Sączu.

Akc. 192 1991

W miarę rozwoju miast od czasu wprowadzenia samorządu w kraju, zakres działania gmin miejskich, określony ustawą, wzrasta stopniowo. Wszystkie gałęzie administracji gminnej w miarę zwiększania się liczby mieszkańców, przybywania budynków publicznych i prywatnych, ulic, chodników stają się obszerniejsze, wskutek czego wzrastają czynności należące do zakresu działania Rady miasta i Magistratu. Dość powiedzieć, że w ciągu ostatniego sześćciolecia Magistrat odbył 306 posiedzeń, na których załatwiono 5480 spraw, gdy w poprzednim sześćcioleciu Magistrat odbył posiedzeń 177 i załatwił spraw 4228.

Ponieważ tak sprawy należące do zakresu działania Magistratu jak i sprawy będące przedmiotem obrad Rady miasta nie zawsze dochodzą do publicznej wiadomości, lub dochodzą niedokładne, spaczone, a wskutek tego powstają częstokroć błędne o powziętych uchwałach i o sposobie ich wykonania pojęcia, które znowu podawane z ust do ust przybierają niekiedy potworne kształty i bywają wyzyskiwane przez ludzi złej woli i piśma publiczne dla celów nie mających żadnego

związku z dobrem Gminy, przeto postanowiłem, celem dokładnego poinformowania wszystkich obywateli tutejszego miasta o działalności burmistrza i Magistratu podać do wiadomości rezultaty gospodarki miejskiej w sześcioletnim okresie mego urzędowania. Sprawozdanie niniejsze ma przeto za zadanie przedstawić zdala od wszelkich walk politycznych, w świetle dat i cyfr urzędowych, ważniejsze momenty sześcioletniej urzędowej działalności burmistrza i Magistratu we wszystkich ustawami określonych kierunkach, ma dać wierny obraz prac dokonanych, rozpoczętych lub zaprojektowanych, ma przedstawić, co zrobiono pod względem organizacyi urzędu miejskiego, uproszczenia manipulacyi, pod względem poprawy bytu urzędników i służby miejskiej, co zdziałano w zakresie gospodarki we wszelkich jej gałęziach z uwzględnieniem racjonalnej oszczędności, ma określić przedsięwzięte i wykonane lub wykonać się mające czynności przygotowawcze w zakresie wielkich inwestycyi miejskich, wodociągów, kanalizacyi i oświetlenia z uzasadnieniem cyfrowem kosztów dotąd wyłożonych, wreszcie ma przedstawić rezultaty gospodarki lasowej oparte na liczbach wyjętych z ksiąg kasowych.

Po rezygnacyi p. Lipińskiego z godności burmistrza w marcu 1900 r. wybrała Rada miejska w jego miejsce jednomyślnie burmistrzem p. Dra Gałkiewicza, gdy on jednak odmówił przyjęcia tej godności, ofiarowano ją mnie.

Przyjęcie wówczas urzędu burmistrza miasta wymagało istotnie głębokiego namysłu. W Radzie miasta niezgoda, w kasie miejskiej takie pustki, że niezrealizowane dla braku pieniędzy asygnaty dla drobnych rzemieślników i dostawców kilkanaście tysięcy koron wynosiły, przyjęty już obowiązek dostarczenia pomieszczenia dla jednego nowego batalionu obrony krajowej z dniem 30. września 1901, konieczność zatem przystąpienia do budowy koszar już w r. 1900, obowiązek zapłacenia ceny kupna za grunt pod budowę koszar, gdyż kontrakty o ten grunt były już podpisane, a zupełny brak na ten cel pieniędzy, brak szczegółowych planów i opisów budowy, oraz brak pieniędzy na budowę, brak nawet zezwolenia Wydziału Krajowego do zaciągnięcia na ten cel pożyczki, obowiązek wreszcie corychlejszego przeprowadzenia wyboru połowy Rady miejskiej, a następnie przeprowadzenia wyboru nowego burmistrza i brakujących Członków Magistratu.

Przyjmując wówczas urząd burmistrza, umiałem sobie zdać sprawę z obowiązków ciężkich, które biorę na siebie, a mając sposobność przekonania się o trudnem i pełnem odpowiedzialności stanowisku burmistrza na moich poprzednikach,

przygotowany byłem złożyć tę godność bezzwłocznie, gdybym tylu nagromadzonym trudnościom podołać nie mógł.

Bóg jednak dopomógł. Nie brakło mi też życzliwych ludzi w gronie Rady miejskiej i Magistratu, oraz wśród urzędników miejskich; wsparty wreszcie zostałem pomocą przełożonych Władz autonomicznych i politycznych, jak niemniej życzliwością Władz wojskowych. I udało się wówczas doprowadzić do znośnego stanu fundusze miejskie, rozpocząć budowę jednego budynku koszarowego, zabezpieczyć pomieszczenie dla reszty wojska w zajętych budynkach, oraz uzyskać zezwolenie na zaciągnięcie pożyczki na budowę koszar i pokrycie ceny kupna za grunt pod koszary.

Po uporządkowaniu najpilniejszych ekonomicznych spraw gminnych, przystąpiono do wyboru połowy Rady miejskiej. Był to w danych warunkach orzech najtrudniejszy do zgryzienia. Walki stronnictw w mieście trwały tak długo i prowadzone były z taką zawziętością, iż zdawało się wprost niepodobieństwem spokojne i takie przeprowadzenie wyboru, ażeby z nowo wybraną Radą miejską możliwem było urzędowanie.

Tak przy tych, jak i przy przeprowadzonych następnie, po rozwiązaniu Rady miasta, wskutek przyłączenia Załubincza, w marcu 1904 r. wyborach, kierowałem się jedynie i wyłącznie pragnieniem, ażeby choć na jeden okres wyborczy uchylić

przyłączenie Załubincza w r. 1903. —

walki stronnictw i ażeby umożliwić Radzie miejskiej i Magistratowi spokojną, przedmiotową działalność w tylu czekających załatwienia sprawach ekonomicznych. W tym celu godziłem się w układach z walczącymi stronnictwami na takie warunki i koncesye, które osoby mnie osobiście życzliwe za mój grób w przyszłości przedstawiały i które ja sam za takie uważałem.

Dobry skutek tych usiłowań i tego sposobu mej działalności przy wyborach był jednak ten, że Rada miejska istotnie przez kilka lat urzędowała przedmiotowo i bez walk politycznych. W ostatnich dopiero czasach mego urzędowania zajęło nieliczne grono radnych, skupiających się głównie w Banku mieszczańskim, nieprzychylne wobec burmistrza stanowisko, utworzyło stronnictwo opozycyjne, a zwalczając uchwały Magistratu i wnioski burmistrza ze stanowiska więcej tendencyjnego niż rzeczowego, utrudniając urzędowanie burmistrzowi i Magistratowi, pragnęło wywołać zniechęcenie a nawet ustąpienie burmistrza z zajmowanej godności, aby potem swobodnie przeprowadzić z góry już obmyślane prywatne swe cele i interesy.

Organizacya urzędu miejskiego i urzędowanie Magistratu jako władzy publicznej.

Do przygotowania spraw pod decyzją burmistrza, Magistratu i Rady miejskiej, jakoteż do wykonania zapadłych uchwał utrzymywać musi Gmina personal urzędniczy i służbowy.

Od sumienności, uczciwości i sprawności tego personalu zawisłą jest w bardzo znacznej mierze jakość i skutek działalności burmistrza, Magistratu i Rady miejskiej.

Sprawa ta u nas może nie jest należycie doceniana, popełnia się wogóle w tym względzie wiele niewłaściwości tak przy obsadzaniu posad w Magistracie jak i przy ocenianiu działalności służbowej urzędników i służby miejskiej. Każdy jednak, kto nieco bliżej nad tą sprawą zastanowić się zechce, musi przyjść do przekonania, że jeżeli urzędnicy i służba miejska nie spełniają należycie swych obowiązków, to działalność burmistrza, Magistratu i Rady miejskiej dodatnich skutków mieć nie może.

Co do mnie uważałem i uważam za pierwszy obowiązek burmistrza ściśle przestrzeganie, aby personal urzędniczy i służbowy Magistratu mógł spełniać i rzeczywiście spełniał należycie swoje obowiązki służbowe, aby posady w Magistracie systemizowano i obsadzano nie według potrzeby

kandydatów, lecz według potrzeby Gminy, a z drugiej strony aby funkcjonaryusz Gminy, spełniający uczciwie swoje obowiązki, znalazł u burmistrza uznanie i poparcie swych słuszných żądań.

Objąwszy urzędowanie w Magistracie skierowałem przedewszystkiem działalność urzędników Magistratu, dotąd zwłaszcza u pewnych jednostek zanadto polityce poświęconą, na właściwe tory — a po upływie pewnego czasu, potrzebnego do dokładnego obznajomienia się ze wszystkimi działami urzędowania, przeprowadziłem reorganizację urzędu. Myślą przewodnią przy tej reorganizacji było dążenie, aby urzędników miejskich tak pod względem obowiązków, to jest pod względem wydatnej sumiennej pracy i pod względem kontroli nad poszczególnymi urzędnikami, jak niemniej pod względem praw, a zatem poborów służbowych i emerytalnych zrównać z urzędnikami innych dykasteryj. Dalszym dążeniem reorganizacji było udogodnienie i uproszczenie urzędowania.

W tym celu podzielono Urząd miejski na pięć oddziałów, a mianowicie :

1. administracyjny (konceptowy),
2. kasowo-rachunkowy,
3. techniczny,
4. sanitarny,
5. policyjny.

Zniesiono wspólny t. zw. „expedyt“ i wspólną

registraturę, a posadę prowadzącego te czynności urzędnika manipulacyjnego zwinięto.

W każdym oddziale ustanowiono przewodniczącego, którego uczyniono odpowiedzialnym za sposób załatwienia wszystkich spraw do oddziału należących, nie uchylając oczywiście od współodpowiedzialności właściwego referenta sprawy. Referaty, obliczenia itp. opracowane przez każdego z urzędników należących do oddziału, zanim zostaną oddane burmistrzowi do aprobaty, muszą być przez przewodniczącego oddziału przeglądnięte i jego podpisem zaopatrzone.

Każdy oddział ma swoją registraturę, w której akta obowiązany jest trzymać w fascykułach według rodzaju spraw, w porządku alfabetycznym. Każdy oddział zajmuje się również przy pomocy dodanych mu sił pisarskich, tak zwaną ekspedycją spraw, t. j. zmundowaniem referatów, ich skolacyonowaniem, postaraniem się o podpis burmistrza i wciągnięciem na filurę, którą następnie zabiera do doręczenia wspólny dla wszystkich oddziałów woźny Magistratu.

Oddziały pomiędzy sobą porozumiewają się i wręczają sobie akta zapomocą tak zwanej księgi Videatów, o ile oczywiście sprawa w drodze ustnego porozumienia między odnośnymi urzędnikami załatwioną być nie może.

Pobory urzędników zastosowano do poborów urzędników państwowych.

Dotychczasowe pobory urzędników Magistratu składały się z najrozmaitszych tytułów: były płace, dodatki aktywalne, dodatki starszeństwa, personalne, mundurowe, opałowe, na objazdy, remuneracye za pełnienie poszczególnych czynności urzędowych, — ale co najgorsza, były taksy płacone stałym urzędnikom miejskim bezpośrednio przez strony interesowane. Te ostatnie możnaby nawet od biedy uzasadnić przepisami ustawy np. budowlanej i one same nie byłyby takim złem, gdyby nie ta okoliczność, że prawo ich poboru wyzyskiwane było przez mniej uczciwe jednostki pośród urzędników do dalszych, już mniej legalnych, a więcej niż niewłaściwych bezpośrednich od stron poborów. Stosunki te znane są i znane były dawno budującym w Nowym Sączu; do wiadomości jednak burmistrza i Magistratu w sposób dowodny i uchwytny doszły dopiero po reorganizacyi urzędu, gdyż przedtem nikt na tego rodzaju manipulacye ani ustnie ani pisemnie do burmistrza z zażaleniem się nie zgłosił.

Obecnie wszystkie te tytuły i taksy zostały uchylone, a pobory urzędników, których płace porównano z płacami urzędników państwowych, składających się jedynie z płacy i dodatku aktywalnego.

W roku 1900 t. j. w roku, w którym poraz pierwszy objąłem urzędowanie Magistratu, było:

a) 22 policyantów płaconych		
przeciętnie po	500	kor. rocznie
b) 2 kaprali po	578	" "
c) 1 plutonowy	772	" "
d) 1 sierżant	730	" "
ryczałt na bieliznę dla nich	1040	" "

razem wynosił wówczas wydatek na żołd policyantów z pięcioleciami i ryczałtem na bieliznę 14708 koron.

Na 12 pompierów 10 pobierało żołd po 432 koron, 1 starszy pompier 528 koron, a zastępca komendanta pompierów 770 koron.

Stróże nocni pobierali przeciętnie po 420 kor., a parobcy do koni po 400 kor., a z pięcioleciami po 450 koron. Cały wydatek na pobory 26 policyantów, 12 pompierów, 9 stróżów nocnych i 3 parobków do koni wynosił wówczas z pięcioleciami i ryczałtem na bieliznę i obuwie 26486 koron, a z poborami woźnych 28686 kor.

Po upływie sześcioletniego mego urzędowania na stanowisku burmistrza miasta t. j. w r. 1907 składa się straż policyjna:

a) z 10 ludzi, którzy nie mają jeszcze roku służby i pobierają po	600	kor. rocznie
b) z 13 ludzi, którzy mają przynajmniej rok służby i pobierają po	672	" "

c) z 3 starszych policyantów, którzy pobierają po . . .	720 kor. rocznie		
d) z 2 kaprali pobierających po	800	"	"
e) z 2 plutonowych popiera- jących po	848	"	"
f) z 2 sierżantów pobierają- cych po	900	"	"

Wszystko bez pięcioleci.

Wysłużone zaś pięciolecia dla
wszystkich tych ludzi wynoszą

nadto	850	"	"
a ryczałt na bieliznę i obuwie	1280	"	"

Wydatek zatem na żołd straży
policyjnej wynoszący w 1900 r.

14708 kor., wynosi obecnie . 24122 kor. rocznie
przy powiększeniu liczby policyantów o 6 osób.

Wydatek na pompierów, z których 6 najgo-
rzej płatnych pobiera po 576 kor., a reszta po
600, 750, 800 i 900 k., wynosi obecnie 8536 k.
rocznie, podczas gdy w r. 1900 wynosił 6098 k.
oprócz płacy komendanta.

Stróże nocni pobierają obecnie prócz pięcio-
leci po 480 kor., 2 z nich tylko na 15 stróżów
pobiera po 432 kor., pięciolecia 168 kor., a cała
zasługa stróżów wynosi obecnie 7872 koron, podczas
gdv w roku 1900 wynosił ten wydatek 4160 kor.

Parobcy do koni biorą obecnie po 480 kor., pięciolecia po 50 kor. i ryczałt na bieliznę i obu-
wie, razem biorą 1710 kor., podczas gdy przed
6 laty mieli 1520 kor.

Woźni brali w roku 1900 łącznie 2200 kor.,
obecnie pobierają prócz mieszkań w naturze 2830
koron.

Cały wydatek na pobory policyantów, pom-
pierów, stróżów nocnych, parobków do koni i wo-
żnych, wynoszący w r. 1900 łącznie 28686 kor.
wynosi obecnie 45070 kor.

Na tem tle cyfrowem zechcą sobie szanowni
współobywatele wyrobić własną opinią o strajku
służby miejskiej i o tych opiekunach służby, któ-
rzy pochwyciwszy cyfrę rocznej zasługi pobieranej
przez rakarza miejskiego w kwocie 200 kor. prócz
ryczałtu na konia również w kwocie 200 koron,
domu i kilkumorgowego gospodarstwa we Falkowej
i rozmaitych dochodów bocznych, — dla zakrycia
swych wicherzeń między służbą miejską starają się
przedstawić, że to znaczna część służby pobiera
tylko po 200 kor. rocznie i ginie z głodu, podczas
gdy sekretarz Magistratu i inżynier miejski pobie-
rają wysokie remuneracye. Otóż stwierdzam urzę-
downie, że od czasu regulacyi płac sekretarz Ma-
gistratu w ciągu ostatnich lat pięciu nie pobrał
ani jednego halerja remuneracyi z kasy miejskiej,
remuneracya zaś inżyniera miejskiego polega na

zawartej z nim ugodzie, według której on zrzekł się na czas pracy nad wodociągami przysługującego mu prawa do praktyki prywatnej, w zamian za co przyznała mu Rada miasta na przeciąg tego czasu po 300 koron miesięcznie, co razem z jego płacą wynosi znacznie mniej, aniżeli płaca inżyniera pracującego przy robotach wodociągowych w Tarnowie, jakoteż wydatek na takiegoż inżyniera w Bochni, którzy ponadto zajmują się wyłącznie wodociągami, mając dodanych do pomocy inżynierów, podczas gdy tutejszy inżynier załatwia miejskie sprawy bieżące, a nadto zajmuje się kanalizacją i zmianą oświetlenia miasta.

Częścią wskutek śmierci, częścią wskutek podeszłego wieku, a wreszcie wskutek określonej powyżej zmiany sposobu urzędowania ustąpili w ostatnim sześcioleciu z czynnej służby miejskiej:

1. bł. p. Dr. Józef Richter, lekarz miejski,
2. Pociecha Karol, komisarz,
3. Jeleński Feliks, kierownik expedytu,
4. Peroś Jan, budowniczy miejski,
5. Hohman Henryk, kasyer,
6. Micewski Józef, adjunkt conceptowy,
7. ś. p. Zygmunt Kłoz, kontrolor kasy miejskiej,
8. Mielnik Antoni, naczelnik straży pożarnej,
9. Tomanek Władysław, drogomistrz.

W tym czasie zwinięto następujące posady:

1. Komisarza,
2. kierownika expedytu,



3. asystenta kasowego,
4. naczelnika straży pożarnej,
5. drogomistrza ;

utworzono natomiast i obsadzono :

1. posadę rewizora jako zastępcy inspektora policyi,
2. posadę inżyniera miejskiego,
3. drugą posadę lekarza miejskiego.

Resztę posad zastąpiono kwalifikowanymi siłami pomocniczymi, a fachowe kierownictwo miejską służbą pożarną poruczono dwom egzaminowanym sierżantom straży pod kontrolą inspektora policyi miejskiej.

Oczywistą jest rzeczą, że wskutek tak znacznych zmian w gronie urzędników miejskich, w czasie stosunkowo krótkim, skutkiem znacznych przerw między opróżnieniem, a obsadzeniem każdej z tych posad i wskutek zachodzącego z tego powodu przeciążenia pracą poszczególnych urzędników, którzy musieli spełniać pracę za siebie i za brakujących w danym czasie urzędników, wreszcie wskutek tej okoliczności, że nowo przyjętemu do służby inżynierowi miejskiemu poruczono pracę przygotowawczą koło wodociągów, a częściowo koło kanalizacyi i zmiany oświetlenia,—prawidłowy tok urzędowania w Magistracie, tu i ówdzie szwankować musiał.

Mimo to jednak w czasie mego urzędowania pozałatwiano cały szereg spraw, które latami całymi zalegały w Magistracie, wszystkie bieżące

uchwały Magistratu i Rady miejskiej w terminie wykonano, przygotowanie zaś tych spraw pod uchwałę Magistratu i Rady miejskiej było tak wszechstronne i sumienne, że to aż wywołało krytykę i legendę, że w Magistracie tylko „referenci” rządzą. Również budujący nie mają obecnie powodu do uzalania się na przewlekane załatwianie komensów do budowy, reperacyi i zamieszkania domów.

Pod względem treści załatwiania podań i wniosków stron, to usilnem mojem staraniem było zawsze, aby każde podanie załatwić przychylnie i zgodnie z żądaniem. Nie poczytuję sobie zresztą tego za zasługę, gdyż ze wszystkich możliwych sposobów załatwienia sprawy najłatwiejszem, a zarazem najprzyjemniejszym dla każdego, z wyjątkiem chyba ludzi złośliwie usposobionych — jest załatwienie przychylne i zgodne z prośbą czy wnioskiem strony.

Takie jednak załatwienie sprawy nie zawsze jest możliwe; niemożliwem jest ono wtenczas, kiedy przez przychylne załatwienie sprawy jednemu, czyni się szkodę lub wyrządza krzywdę drugiemu; niemożliwem również wtedy, kiedy zachodzi kolizya między interesem prywatnym, a interesem publicznym, między dobrem jednostki a dobrem ogółu.

W takich wypadkach starałem się pogodzić kolidujące interesy, gdy to jednak okazało się niemożliwem, musiałem się starać i rzeczywiście sta-

rałem się załatwić sprawę w myśl interesu ogółu, jakkolwiek tym sposobem zrażałem sobie niejednokrotnie ludzi wpływowych, narażałem się na niepopularność. Ale to już trudno; podarunkami z cudzej kieszeni, protegowaniem prywatnych interesów z krzywdą dobra ogółu, nie mogę sobie skarbić popularności, — jeżeli bowiem kierownik władzy publicznej powołanej ustawami do strzeżenia dobra ogółu, do wykonywania przepisów mających na celu ochronę interesu publicznego za cenę i kosztem tego interesu wyrabia sobie popularność, potrzebną mu czyto do zaspokojenia ambicyi, czy napełnienia kieszeni i w tym celu dobrem publicznem handluje — to jestto handel zanadto nieuczciwy. Ja w ten sposób w moim działaniu w sprawach publicznych nie postępowałem nigdy i postępować nie będę, choćby mię to na utratę „zaufania“ ze strony współobywateli narażać miało.

*

Z doświadczenia poprzedników moich na stanowisku burmistrza miasta Nowego Sącza wiem doskonale, że gdybym był najlepszym burmistrzem. to jednak nie uniknę zrażenia sobie raz tego, drugi raz innego obywatela i po pewnym czasie stworzę tym sposobem dostatecznie obfity materiał, którym posłuży się kandydat na mojego następcę, aby sam uledez temu samemu losowi. Tak się zresztą dzieje zawsze i wszędzie i trudno byłoby podnosić żal przeciwko temu, gdyby nie nasz specjalnie nowo-

sąddecki zwyczaj posługiwania się w tym względzie zanadto niewłaściwymi środkami, jak fałsz, kłamstwo, oszczerstwo i utrudnianie każdej dodatniej dla dobra miasta działalności, aby tylko nie dopuścić do położenia jakiejś zasługi dla miasta, co by mogło grozić pozyskaniem uznania ze strony współobywateli.

Gospodarka miejska w ostatniem sześciolciu.

Obrazem corocznej gospodarki miejskiej jest budżet miejski i budżety funduszków pod zarządem Gminy zostających, jakoteż rachunki roczne. Obowiązująca ustawa gminna przywiązuje tak wielką wagę do budżetu i rachunków rocznych, że w §. 76 postanawia, ażeby tak budżet, jak i rachunki roczne, zanim Radzie do rozpoznania przedstawione zostaną, złożone były poprzednio najmniej przez dwa tygodnie do przejrzania przez Członków gminy, „których spostrzeżenia przy rozpoznaniu budżetu i rachunków wzięte będą pod rozwagę“ i to oczywiście, tak przez Radę miejską, jak i przez przełożone Władze autonomiczne tj. przez Wydział powiatowy i krajowy.

Tym sposobem dopuszcza ustawa do układania budżetu i rozpoznania rachunków nietylko

burmistrza, Magistrat i Radę miejską, ale cały ogół mieszkańców Gminy.

Niestety u nas w Sączu intencja ustawodawcy w tym względzie najzupełniej chybiła celu; nasi krytycy gospodarki miejskiej, nasi oponenti, opozycyjni agitatorzy, wolą nie zaglądać do budżetu ani do rachunków, a reszcie obywateli najzupełniej wystarcza to, czego się dowiedzą, czy to bezpośrednio, czy pośrednio od opozycyjnych agitatorów. Z tego też powodu niemal u ogółu mieszkańców miasta panuje co do gospodarki miejskiej nieświadomość, względnie świadomość wadliwa — niezgodna z rzeczywistym stanem rzeczy.

Gmina, jak każda jednostka gospodarcza ma swoje dochody i swoje wydatki.

Dochody naszej Gminy składają się głównie:

1. Z dochodów z dóbr miejskich,
a więc z gruntów i lasów w do-
brach miejskich w Paszynie,
Falkowej i Żeleźnikowej, ja-
koteż z dzierżawy gruntów
miejskich, w mieście położo-
nych. Do budżetu na r. 1907
obliczono dochody z tego dzia-
łu na sumę 18.054 K. 44 h.
2. Z czynszu z koszar wojsko-
wych, wynoszącego obecnie
sumę 57.993 K. 75 h.

- i z czynszu z innych domów
miejskich, jak rzeźnia i lodo-
wnia na Bernaszówce, Villa-
Wenecya itp., razem . . . 13.744 K. — h.
3. Z różnych praw i regaliów, jak
prawo propinacyi, placowego
i straganowego itp., z czego
na r. 1907 obliczono dochód
na 176.772 K. 47 h.
4. Z dochodów za nawóz, wozy
Talarda, taksy od psów, taksy
za oględziny bydła, procent
od majątku zarodowego jako-
też od kapitałów pożyczonych
a chwilowo ulokowanych, z za-
robku koni miejskich itp., co
czyni około 12.847 K. 88 h.
5. Z dodatków do podatków bez-
pośrednich i konsumcyjnych
na rok 1907 57.182 K. — h.

Są to tak zwane zwyczajne dochody Gminy.
Pod dochodami nadzwyczajnymi rozumiemy dochody
pochodzące:

- a) z pożyczek,
- b) z nadzwyczajnych subwencyj lub darów,
- c) ze sprzedaży nieruchomości miejskich lub pa-
pierów należących do majątku zarodowego
Gminy, to jest do takiego majątku gminnego,

od którego wolno Zarządowi miasta pobierać jedynie procenta i dochody, nie wolno jednak tego majątku sprzedawać i ceny kupna bez osobnego zezwolenia powołanej Władzy (Wydziału krajowego) wydatkować,

- d) z czynszu za jeden lub kilka lat naprzód albo z ceny za drzewo z lasu ponad dozwolony coroczny etat, to jest ponad cenę za tę ilość drzewa, jaką Gmina według ułożonego z góry planu cięcia corocznie regularnie sprzedawać ma prawo.

Również rozchody Gminy dzielą się na zwyczajne roczne, czyli na bieżące i nadzwyczajne tj. inwestycyjne, służące do zaspokojenia potrzeb tak obecnych jak i następnych pokoleń.

Według budżetu na r. 1907 rozchody przedstawiają się jak następuje:

I. Pobory płatnych Członków

Magistratu i Urzędników . 42.010 K. — h.

II. Pobory pomocników kance-

laryjnych i służby miejskiej

(policyjantów, woźnych, pom-

pierów, stróżów nocn. i pa-

robków do koni) wraz z u-

mundurowaniem 61.544 K. — h.

III. Emerytury, pensye wdowie

itp. 13.149 K. 18 h.

IV. Wydatki kancelaryjne, opał, koszta podróży	6.445 K. 30 h.
V. Utrzymanie lasów, ogrodów i służba leśna	3.406 K. — h.
VI. Utrzymanie budynków	11.000 K. — h.
VII. Podatki, asekur. i ekwiwalent	29.496 K. 50 h.
VIII. Wydatki kwaterunkowe	3.988 K. — h.
IX. Oświetlenie miasta	11.000 K. — h.
X. Czyszczenie miasta	9.000 K. — h.
XI. Utrzymanie studzien, sprzęty ogniowe, utrzymanie koni, wozy miejskie, subwencya dla straży pożarnej ochotniczej, wydatki sanitarne itp.	9.797 K. — h.
XII. Utrzymanie rzeźni	3.480 K. — h.
XIII. Utrzymanie szkół i rozmaite wydatki szkolne	35.231 K. — h.
XIV. Utrzymanie sierót, ubogich i t. p.	4.400 K. — h.
XV. Spłata pożyczek	84.664 K. 13 h.
XVI. Wydatki nieprzewidz., sub- wencye itp.	8.600 K. — h.

Rozchody nadzwyczajne stanowią wydatki na zakupno realności, budowy gmachów publicznych, wodociągi, kanały itp., na co do tegorocznego budżetu wstawiono 64.000 koron.

Ulice i drogi gminne.

Gospodarka drogowa t. j. administracja dochodami i wydatkami na utrzymanie istniejących dróg i chodników, oraz na zakładanie nowych, prowadzi się odrębnie od gospodarki innymi miejscowymi funduszami. Układa się mianowicie corocznie osobny budżet drogowy i składa się osobne rachunki roczne.

Budżet drogowy rozporządza dwoma głównymi źródłami dochodu, a mianowicie:

- a) czynszem z prawa poboru myta kopytkowego, wynoszącym około 10.000 kor. rocznie,
- b) i ceną wykupna tak zwanych prestacyj drogowych w naturze, co łącznie z udziałem Gminy w 10-cio procentowym powiatowym dodatku drogowym do podatków bezpośrednich oraz łącznie z innymi drobniejszymi dochodami drogowymi przynosiło dotąd Gminie od 15—20.000 kor. rocznie tak, że na wydatki drogowe rozporządzała Gmina dochodem około 30.000 koron rocznie.

Dochody drogowe służą na pokrycie wydatków administracyjnych, a zatem na płace personelu drogowego, zakupno narzędzi drogowych, na koszt utrzymania istniejących placów, ulic i chodników, na wykupno gruntów w celu regulacji i zakładania nowych ulic i placów oraz na nowe bruki i chodniki.

W tegorocznym budżecie drogowym obliczono dochody na sumę 30.232 kor. 54 hal. Jak małą jest ta suma w stosunku do potrzeb drogowych okazuje się jasno z przybliżonego kosztorysu, obecnie już obliczyć się dających wydatków drogowych, zestawionego na uzasadnienie potrzeby odnowienia na dalsze trzechlecie prawa poboru myła kopytkowego. Kosztorys ten obliczony jest na sumę przeszło 800.000 koron. Taka suma byłaby konieczna, ażeby zaspokoić obecne potrzeby drogowe. W następnych latach wyłonią się oczywiście nowe potrzeby. Tymczasem Gmina rozporządza na zaspokojenie i tych obecnych potrzeb i tych wydatków, które z biegiem czasu nowo powstają zaledwie kwotą 30.000 kor. rocznie.

Łatwo stąd zrozumieć trudne stanowisko, w jakim znajduje się każdorazowy Zarząd miasta.

Tu potrzebny ściek, tam w chodniku można nogi połamać, w innym miejscu jest obraza, że jest tylko ściek, a niema krawężnika itd. itd. Kto winien? Oczywiście burmistrz i Magistrat.

Ustawa drogowa ma na to radę; oto postanawia, że jeżeli dochody z prestacyj i z kopytkowego nie wystarczają na pokrycie wydatków drogowych, to brak ten powinna Gmina pokryć z innych funduszków.

Zapewne — jak dotąd przynajmniej nie było i niema na to innej rady. Toteż Gmina Nowy Sącz od czasu ostatniego pożaru miasta wydała na drogi



gminne, a w szczególności na zakupno gruntu na rozszerzenie ulic i placów z gminnych funduszków administracyjnych wyżej 200.000 kor., a według mego przekonania, opartego na zebranem doświadczeniu i znajomości potrzeb Gminy, gospodarka drogowa Gminy w ten sposób powinna być prowadzona, że wszelkie wykupna realności i gruntów w celu regulacji istniejących i otwierania nowych ulic i placów powinny być w zupełności wyłączane z budżetu drogowego, traktowane jak każda inna inwestycja, zwiększająca majątek zarodowy Gminy i służąca do zaspokojenia potrzeb nie tylko obecnych mieszkańców Gminy, ale i przyszłych pokoleń i powinny być pokrywane z pożyczek, których spłata obciążać ma nie tylko obecne pokolenie. Wyłączenie wydatków na ten cel ponoszonych sprawi znaczną ulgę budżetowi drogowemu, wydatki te bowiem pochłaniają znaczne fundusze. W budżecie n. p. na rok 1907 wynoszą sumę 13.110 kor. 36 hal., suma ta użyta na bruki, chodniki i ścieki, zaspokoiłaby pokaźną ilość koniecznych potrzeb. Należy dalej bezwzględnie stosować §. 61. ust. bud. dotyczące obowiązku właścicieli znaczniejszych obszarów gruntu przeznaczonych pod budowę bezpłatnego oddawania Gminie ulic, grunt ten przerzynać mających.

Z pod tego, że wszech miar uzasadnionego i ustawą objętego obowiązku, interesowani właściciele gruntów starają się wyłamać w sposób naj-

rozmaitszy. Najzwyczajszym do tego celu prowadzić mającym sposobem było wyszukanie jakiego biedaka, sprzedanie mu tanio parceli pod budowę położonej wśród ornych gruntów, zapewnienie go oczywiście w sposób nie obowiązujący, że konsens na budowę otrzyma, czasem nawet zachęcenie go do zwiezienia materiału i rozpoczęcia roboty przed uzyskaniem konsensu.

Magistrat, odmawiający w tak sztucznie stworzonych warunkach konsensu do budowy, narażał się już nietylko na gniew pana właściciela obszaru parcelować się mającego, ale na zarzut szykanowania i rujnowania biedaków, którzy przekonani o swej słuszności leżeli krzyżem w kościele, zamawiali msze św. i wzywali pomsty nieba i ziemi, oczywiście nie na właściwego sprawcę swej krzywdy, ale na... Magistrat.

Należy wreszcie wyteńczyć wszelkie starania, aby wiodące przez miasto gościńce państwowe i powiatowe utrzymywane były kosztem odnośnych funduszów, nie tak, jak są utrzymywane gościńce poza miastem, ale tak, jak powinny być utrzymywane ulice w mieście, aby zatem były wybrukowane kostkami, zaopatrzone obustronnymi chodnikami i czysto utrzymane. Ta pretensya miast jest słuszna i uzasadniona, gdyż miasta, jako wielkie zbiorowiska ludzi, ponoszą tak wysokie ciężary, że państwo, kraj lub powiat nie potrzebuje wydać ani czwartej części tego, co gminy miejskie płacą

na odnośne fundusze drogowe, ażeby w sposób dla miast odpowiedni utrzymać swe drogi w miastach. Gmina Nowy Sącz n. p. płaci na drogi powiatowe wyżej 40.000 kor. rocznie, a Wydział powiatowy utrzymuje z tego na terytorjum miasta jedynie ulicę Grodzką i Nawojowską. Czyż nie jest rzeczą słuszną, ażeby Wydział powiatowy z owych 40.000 kor. bodaj 5.000 kor. rocznie przeznaczył na należyte utrzymanie ulic Grodzkiej i Nawojowskiej. Tymczasem zaś dzieje się tak, że jeżeli Gmina chce zamiast przydrożnej fosy urządzić ściek, zaopatrzyć ulicę chodnikiem lub ją wybrukować, to musi to czynić własnym kosztem; nawet rozszerzenie tych ulic następuje własnym kosztem Gminy, a Wydział powiatowy ogranicza się jedynie na zaszutrowaniu ulic.

Podjęte w czasie mego urzędowania przez Magistrat starania w tym względzie doprowadziły do uzyskania subwencji od Wysokiego Rządu w sumie 4500 kor. na rozszerzenie ulicy Lwowskiej kosztem realności ś. p. Jakubowskiego^x oraz do zawarcia układu z Wydziałem krajowym co do wybrukowania pieńkami ulicy Jagiellońskiej^x, począwszy od rynku aż do koszar 20 pp. na Grodzkiem, na tych warunkach, że koszta brukowania, wynoszące około 130.000 koron, pokryje fundusz krajowy w $\frac{3}{4}$ częściach, a Gmina w $\frac{1}{4}$ części, a po wybrukowaniu przejdzie ulica Jagiellońska w utrzymanie Gminy.

x) obecnie
własność
Nowaków-
skiego
(aptekarz)
xx) wyko-
nano chod-
nik 1914
dow. Kosciel-
ny
Gmina

Pertraktacje z Wys. Rządem o urządzenie chodnika na gościńcu rządowym pod zamkiem są w toku.

Z ważniejszych ulepszeń i robót drogowych wykonanych w ubiegłym sześcioleciu podnoszę:

1. Wybudowanie chodnika w ulicy Grodzkiej od realności spadk. Adama Simona do koszar Obrony krajowej;
2. rozszerzenie i urządzenie ulicy Franciszka Józefa koło nowych koszar Obrony krajowej;
3. rozszerzenie ulicy Mickiewicza i wybudowanie w niej chodnika po jednej stronie;
4. wybudowanie chodnika w ulicy Jagiellońskiej po prawej stronie od realności śp. Jakubowskiego do realności p. Persowej, zaś po lewej stronie od realności p. Dra Zielińskiego do Dyrekcyi Skarbu;
5. budowa chodnika w ulicy Lwowskiej od realności p. Szwejkowskiego aż do realności p. Kmietowicza, a następnie deptaka i ścieku przy tejże ulicy na terytoryum byłej Gminy Załubincze;
6. zasypanie fosy i urządzenie ścieków po obu stronach ulicy Św. Kunegundy;
7. wykupno realności od Kapellnerowej w celu przedłużenia ulicy Mickiewicza i połączenie jej z ulicą Matejki;

8. wykupno realności Garbińskich w celu regulacji ulicy Kościuszki;
9. urządzenie trotoaru w ulicy Wąsowiczów;
10. urządzenie trotoaru w ulicy Rzeźniczej;
11. urządzenie znacznej ^{drogi} ~~ulicy~~ ścieków Zakamie-
nicą na terytoryum byłej Gminy Załubincze;
12. urządzenie chodników przy ulicy Żeglarskiej
i Łokietka na Wulkach. *(do obrotu nie
nie zrobiła więcej)*

Liczne drobniejsze roboty i wykupna pomniejszych skrawków gruntu z powodu regulacji ulic pomijam, zostaną one zresztą częściowo w cyfrowym zestawieniu miejskiej gospodarki inwestycyjnej uwzględnione.

Dalszy ciąg o gospodarce miejskiej.

Jak z powyższego przedstawienia wynika, budżet miejski dzieli się na dwie główne części:

Na budżet zwyczajny i budżet nadzwyczajny, czyli na dochody i wydatki zwyczajne, i dochody i wydatki nadzwyczajne.

Przeprowadzenie tej różnicy przy układaniu budżetu potrzebne jest najpierw z tego powodu, że gminne dodatki do podatków nakładane być mogą tylko na pokrycie niedoboru „zwyczajnego,

natomiast znów niedoboru budżetu zwyczajnego nie wolno pokrywać pożyczkami, pożyczki bowiem zaciągane być mogą jedynie na pokrycie wydatków inwestycyjnych.

Dlaczego zaś tak jest, łatwo zrozumieć. Nie można obkładać ciężarami mieszkańców miasta na pokrycie takich wydatków, które mają zaspokoić potrzeby kilku pokoleń, bo i obecne pokolenie chce żyć i takich ciężarówby nie zniosło, z drugiej zaś strony nie można zaciągać długów tak zwanych konsumcyjnych, to jest długów na pokrycie bieżących wydatków stałych, rok rocznie się powtarzających, bo taka gospodarka prowadzi do ruiny tak prywatnych ludzi jak i instytucje i nakłada ciężary na przyszłe pokolenia, nie dając im nic w zamian za te ciężary. Konsekwentnie do tego każda pożyczka gminna wtenczas tylko jest usprawiedliwiona, jeżeli ją użyto na takie wydatki, które potrzebne są przynajmniej tak długo, jak długo trwa czas amortyzacji pożyczki. Te pojęcia dają nam podstawę do ocenienia każdorazowej gospodarki gminnej.

Pod tym względem jednak istnieją rozmaite zapatrywania i poglądy. Jeden ma przekonanie, że dobrze gospodaruje się w Gminie, kiedy oszczędza się na każdym kroku, stara się nie zaciągać żadnych pożyczek ani zobowiązań i stara się o to, aby jak najmniej potrzebować i jak najmniej wydać. (Burmistrz Oleksy Włodek 917-19277)

Takie zapatrywanie ma swoje dobre strony bogaci nie jesteśmy, a kto niema, temu wydatek niepożądany. Zapatrywaniu temu nie brak jednak także stron ujemnych i to bardzo ujemnych. Gospodarka miejska, to nie gospodarka kapitalisty obcinającego kupony; nie może ona powodować stagnacji, zastoju w mieście, gdyż byt, zamożność ogromnej większości mieszkańców miasta zawisły w znacznej mierze od ruchu pieniędzy, od ruchu ludności, od ruchu budowlanego, przemysłowego itp., a tego wszystkiego nie spowoduje sama tylko oszczędność i uchylanie się od wydatków. Inni znów mają wprost przeciwne zapatrywanie o dobrej gospodarce w Gminie. Są zwolennikami wielkiej ruchliwości i przedsiębiorczości, robić, co się tylko uda przeprowadzić przez uchwałę Rady miejskiej choćby w formie nagłego wniosku, budować jak najpiękniej i jak najozdobniej, przeistaczać, jednym słowem stwarzać Paryże z miast galicyjskich. Nowy Sącz poznał się również z taką gospodarką, owocem jej między innymi ratusz, Villa-Venetia i bastyon przy rzeźni, zwany lodownią miejską.

Według mego zapatrywania gospodarka gminna powinna się odznaczać tak w wydatkach zwyczajnych jak i nadzwyczajnych przedewszystkiem uczciwością i oszczędnością, nie powinna się jednak zasklepiać w zastoju, ale powinna iść z postępem czasu. Oszczędność wskazana jest przedewszystkiem

w wydatkach zwyczajnych, aby mieszkańców miasta nie obciążać większymi ciężarami na bieżące wydatki, niż to jest koniecznie potrzebne.

Oczywista rzecz, że oszczędność konieczną jest również przy wydatkach nadzwyczajnych, atoli oszczędność rozsądna a nie ta, która naraża Gminę na wydatki, nie pozostające w żadnym stosunku do sumy zaoszczędzonej. Oszczędność np. na prace przygotowawcze, na dokładne obliczenia i projekty na ocenę tychże — byłaby oszczędnością — ale z kieszeni. Kto chce prowadzić dobrą gospodarkę inwestycyjną, musi nadto obmyśleć sobie pewien program, pewien porządek w wykonaniu tych inwestycji, aby nie odkładać tego co pilne, a nie wykonywać najpierw rzeczy mniej pilnych.

Z chwilą objęcia przeze mnie urzędowania w Magistracie zmuszony byłem przede wszystkim zająć się budową koszar. Po ukończeniu atoli budowy koszar za pierwszy swój obowiązek uważałem doprowadzenie do skutku budowy szkół, szpitala powszechnego i strażnicy pożarnej. Pierwsze dwie z tych budowli doprowadzono do skutku, dano dzieciom szkolnym i cierpiącym, dobre — można powiedzieć jak na nasze stosunki — wspaniałe pomieszczenie^{*)} i usunięto stary szpital, budynek szpetny i zarazkami przepełniony z sąsiedztwa szkół i z pośród najgęściej zabudowanej części miasta. Budowa strażnicy odroczone została głównie z tego przypadkowego powodu, że w między-

- czasie wystawiona została na licytację realność Garbińskich, która prędzej czy później musiała być przez Gminę w celu regulacji ulicy Kościuszki zakupiona, a gdyby była Gmina nie skorzystała wówczas ze sposobności i nie postarała się o nabycie tej realności na licytacji, to w niedługim czasie byłaby musiała zapłacić za nią dwa a może nawet trzy razy tyle, ile wówczas rzeczywiście zapłaciła.

Taka okoliczność odroczyła sprawę budowy strażnicy, gdyż fundusz na tę budowę przeznaczony użyty został w formie subwencji dla funduszu drogowego na zakupno realności Garbińskich. Mimo to jednak usunięto z rynku resztę szpetnych ruin starego ratusza, zastępujących strażnicę, a konie i wozy miejskie pomieszczono tymczasem gdzieindziej w sposób odpowiedniejszy.

Z chwilą, kiedy budowa szkół i szpitala została już należycie przygotowana, nadszedł czas do zakończenia akademickich rozpraw o wodociągach, kanalizacji i zmianie oświetlenia, przystąpiono też do robót przygotowawczych dla tych inwestycji z całą energią.

Z chwilą, kiedy te inwestycje przeprowadzone zostaną, musi się Zarząd miasta zająć energicznie w chwilach wolnych od polityki gniotącą nas drożyzną.

Budowa hal targowych, organizacja handlowa przy ingerencji i ewentualnie przy finansowem poparciu Gminy, mająca na celu zabezpieczenie do-

xx) czy nie myśleć o założeniu sekcji miar (związane z wólcem i kłami?)

x) na to
niego

stawy nabiału, drobiu i produktów wiejskich, akcja w kierunku potanienia kosztów budowy domów, a tem samem obniżenia ceny mieszkań, — muszą prędzej czy później przyjść na porządek dzienny obrad i działalności Zarządu miasta. Również w niedalekiej przyszłości przyjść musi kolej na szerszą działalność Gminy w sprawie zakładów humanitarnych, jak przytułki dla biednych, domy dla nieuleczalnych, łaźnia i t. p.

Wszystko to są rzeczy, które należą do zakresu działania Gminy i są bardzo ważne, a urzędywistnienie ich wymagać będzie wiele przygotowań i pracy sumiennej.

Szczegółowe zestawienie przeprowadzonych w ostatniem sześcioleciu inwestycji.

1. Koszary.

Wybudowane w latach 1901 i 1902 koszary dla dwóch batalionów Obrony krajowej składają się z dwóch dużych dwupiętrowych gmachów mieszkalnych (Manschafts-Wohn-Gebäude), z jednopiętrowego budynku sztabowego, dwóch takichże budynków na magazyn augmentacyjny oraz szpital i wreszcie z parterowej remizy na wozy i stajnie na konie.

Wydatki na budowę koszar obejmują oprócz samego kosztu budowy powyższych gmachów:

- a) cenę kupna za siedmiomorgową przestrzeń gruntu pod budowę,
- b) kosztu urządzenia ulicy im. cesarza Franciszka Józefa,
- c) kosztu kanalizacyi placu koszarowego i ulicy im. ces. Franciszka Józefa,
- d) kosztu ogrodzenia placu,
- e) kosztu adaptacyi starych koszar Obrony krajowej na Grimówce, które przy tej sposobności z koszar „dorywczych“ zamienione zostały na koszary stałe z gwarancyą czynszu na lat 25 i użyte na magazyny dla pospolitego ruszenia, na mieszkania i szkoły wojskowe.

Cały wydatek Gminy na ten cel poniesiony wynosi 782.167 kor. 59 hal.

Na powiększenie stałej załogi w mieście różnie z rozmaitych punktów widzenia zapatrywać się można; w danych atoli warunkach podnieść należy, że sprawa budowy koszar była już w chwili objęcia przezemnie urzędowania burmistrza zdecydowaną, były już podpisane kontrakty o grunt pod budowę i było przyjęte przez Radę miasta zobowiązanie wykonania budowy. Sądzę wprawdzie, że mimo to można było nie budować koszar, gdyż nabyty grunt można było rozparcelować lub użyć na inny cel, zaś wojskowość nie byłaby parła

Gminy do wykonania budowy wobec ofert miast Jasła i Wadowic, które starały się o uzyskanie dla siebie tak tego batalionu Obrony krajowej, który tu już był przed wykonaniem budowy, jakoteż tego, który przyszedł do Nowego Sącza po wykonaniu nowych koszar, — w tym jednak wypadku byłaby Gmina Nowy Sącz nietylko nie otrzymała nowego batalionu, ale byłaby się pozbyla i tego batalionu, który tu już dawno był w Sączu. Skutek zatem niebudowania nowych koszar byłby taki, że Gmina musiałaby zapłacić cenę kupna za niepotrzebny jej przynajmniej na razie siedmiomorgowy grunt i straciłaby czynsz z koszar na Grimówce, zaś prywatni właściciele realności straciliby lokatorów oficerów i podoficerów, istniejącego już batalionu Obrony krajowej.

Jako burmistrz czułem się w obowiązku nie dopuścić do takich ewentualności, budowa zatem została podjęta.

Kosztowała ona mnie, poszczególnych Członków Magistratu i urzędników wiele trudu, kłopotu, naraziła nas na najrozmaitsze nieuczciwe zarzuty osobiste, denuncyacje do Wydziału krajowego, c. k. Prokuratoryi i Komendy wojskowej i na wotum nieufności ze strony Towarzystwa „właścicieli realności“.

O źródle tych zarzutów nabrać można wyobrażenia, jeżeli się np. weźmie taki fakt:

Ogłoszeniem z dnia 4. marca 1901 rozpisał Magistrat publiczną licytację na dzień 20. marca 1901 w celu oddania w przedsiębiorstwo budowy dwupiętrowego budynku mieszkalnego oraz budynków piętrowych sztabowego i szpitalnego i na magazyn augmentacyjny. Ogłoszenie to oplakatowane zostało w mieście, przesłane do Magistratów Krakowa, Lwowa, Tarnowa, Bochni i Rzeszowa i zamieszczone w dziennikach: Słowie Polskiem, Gazecie Lwowskiej, Nowej Reformie i Architekcie.

Na tak wszechstronnie ogłoszonym terminie licytacyjnym wniesiona została tylko jedna oferta, a mianowicie oferta p. Alexandra Konstantego i Spółki.

Suma kosztu budowy powyższych czterech budynków według tej oferty wynosiła łącznie 399.100 koron.

Wobec wszechstronnie ogłoszonej i formalnie odbytej licytacji, wobec przyjętego terminu dostarczenia budynków, należało zatwierdzić licytacją i przyjąć powyższą ofertę p. Konstantego Alexandra i Spółki. Załatwienie takie odpowiadałoby wszelkiem formom i prawidłom urzędowania.

Magistrat atoli nie postąpił prawidłowo, lecz uznał, że wynik licytacji jest dla Gminy niekorzystny i nie przedłożył Radzie wniosku na zatwierdzenie licytacji. Budynek, którego wykończenie było najpilniejsze, tj. magazyn augmentacyjny oddał do wykonania z wolnej ręki, atoli poniżej ceny

podanej w ofercie p. Alexandra i Spółki, a na wykonanie reszty powyż wymienionych budynków rozpisał Magistrat nową licytacją

Wskutek tego „nieprawidłowego“ urzędowania Magistratu wykonała Gmina wszystkie powyższe cztery budynki, na budowę których oferta p. Konstantego Alexandra i Spółki opiewała:

na sumę 399.100 K. — h.

za sumę 347.346 K. 23 h.

i to licząc nie podług ofert, ale według sum skolaudowanych, a zatem wraz z dodatkiem 6000 k. za roboty nadkosztorysowe itp.

Zyskała zatem Gmina na tej nieprawidłowości 51.753 K. 77 h.

Taki wynik swego urzędowania poczytywał sobie wprawdzie ówczesny Magistrat za zasługę wobec współobywateli, część jednak tych ostatnich zszeregowana w istniejącem wówczas Towarzystwie „właścicieli realności“ była widocznie innego zdania, skoro na walnem zgromadzeniu tego Towarzystwa, odbytem w komplecie dwudziestu kilku członków uchwaliła jednomyślnie: Votum nieufności dla burmistrza i Magistratu z powodu nieprawidłowego postępowania przy budowie koszar.

Fakt ten, oparty na aktach, dostatecznie chyba ilustruje, w jaki sposób urzędować można uczciwie

w Magistracie i w jaki sposób urabia się opinia w mieście.

Wszystkośmy to znieśli i przewyciężyli, a rezultatem usiłowań naszych jest znaczne powiększenie majątku zarodowego Gminy bez obciążenia na ten cel mieszkańców miasta. Koszary wybudowane zostały dobrze, bo zostały bez zarzutu jako koszary normalne przez Wojskowość przyjęte, bo do dziś dnia, mimo że już 5-ty rok od chwili ich ukończenia dochodzi, nie znaleziono w nich śladu grzyba ani żadnej poważniejszej wady.

Że one tanio zostały wybudowane, wystarczy zauważyć, że na przykład cena kosztu jednego metra zabudowanej powierzchni dwupiętrowego budynku mieszkalnego wyniosła 152 kor. czyli 76 złr., jednopiętrowego budynku sztabowego z kosztownem urządzeniem wewnętrznem (2 klatki schodowe, posadzki dębowe, piece kaflowe, szpalety drzwiowe, szyby lustrowe, klozety wodne, bogate ręczne malowidło, kuchnia za 1000 kor.), z fasadą z czterech stron wykonaną z wapna hydraulicznego 112 koron czyli 56 złr., budynku piętrowego na szpital 90 kor., czyli 45 złr. Jeżeli się porówna te ceny n. p. z cenami obecnymi, to się dojdzie do przekonania, że obecna wartość budynków koszarowych wskutek samej zmiany stosunków budowlanych jest conajmniej o 25% wyższa od rzeczywistego kosztu budowy.

Oprócz znacznego powiększenia majątku zarodowego Gminy, podniosła się również bardzo znacznie wskutek wybudowania koszar wartość realności w mieście, zwłaszcza na Grodzkiem, zwiększyły się również dochody Gminy i to tak czynszem z koszar płaconym, jakoteż znacznie podwyższonym czynszem z dzierżawy propinacyi, a amortyzacja pożyczki ułatwioną jest o tyle, że Magistratowi udało się uzyskać na budowę koszar 200.000 koron pożyczki bezprocentowej, zwrotnej w 20-tu ratach rocznych po 10.000 koron.

2. Zakupno realności pod lk. 436, t. zw. Stenglówki.

Bezpośrednio do podwórza starych koszar Obrony krajowej na Grimówce przytyka realność składająca się z domu mieszkalnego, kuchni, stodoły i obszernego blisko półmorgowego podwórza. Realność tę dzierżawiła Gmina przed wybudowaniem nowych koszar i przerobiła własnym kosztem za zezwoleniem ówczesnego jej właściciela istniejącą w tej realności stodołę na pomieszczenie jednej kompanii Obrony krajowej. Z chwilą wybudowania nowych koszar skończył się najem i realność miała być oddana właścicielowi.

Realność tę^{x)} zakupiła Gmina w r. 1903 za sumę 20.000 koron. Mieszczą się w niej obecnie 2 klasy szkolne i mieszkanie stróża, przez co

x) wg ul. Grodzkiej. Alce Walszstein

Gmina oszczędza przynajmniej 400 kor. rocznie, a dom mieszkalny przerobiony został na remizy na wozy wojskowe, z których Gmina pobiera również około 400 kor. rocznie. Poza tem wartość tej realności wzrosła znacznie od czasu nabycia skutkiem ogólnego podniesienia się wartości realności w mieście, a dla Gminy jest wartość tej realności znacznie większa niż dla każdego innego dlatego, że przytyka ona do obszernej realności starych koszar i tworzy z tą realnością jeden kompleks, zaś wtenczas, kiedy projektowana ulica Batorego zostanie otwarta, wartość w mowie będącej realności jeszcze się znacznie powiększy, uzyska ona bowiem front ze światłem wschodniem do jednej z najpiękniejszych ulic w mieście. Wydatek zatem 20.000 kor. poniesiony na zakupno tej realności przedstawia się jako wydatne powiększenie majątku zarodowego Gminy—bez obciążenia mieszkańców miasta,—gdyż realność sama się procentuje i amortyzuje.

3. Zakupno innych gruntów i realności.

Z pomiędzy innych gruntów i realności, nabytych przez Gminę w ostatniem sześcioleciu, najkorzystniej się przedstawia zakupno realności, należącej do spadkobierców śp. Migacza, obok starych koszar 20. pułku piechoty przy ul. Jagiellońskiej. Do obszernego podwórza koszarowego przytykała

od frontu ul. Jagiellońskiej stara, szpetna rudera bez podwórza, otoczona dołami i rowami. Realność tę nabyła Gmina za 4000 kor. Budynek został rozebrany, a plac pod budynkiem wyrównany i przyłączony do gruntu miejskiego obok starych koszar 20. p. p., skutkiem czego grunt ten nie tylko się powiększył, ale co ważniejsza, uzyskał front do ulicy Jagiellońskiej.

Również cennym dla Gminy nabytkiem jest zakupiony od p. Filipka za 6500 kor. grunt, na którym mieści się obecnie prowizoryczna strażnica pożarna.

Nabycie dwumetrowego pasu gruntu od p. Persowej kosztem 4219 k. 60 h. na rozszerzenie ogrodu miejskiego, miało na celu już nie tyle chęć rozszerzenia ogrodu miejskiego, ile dążność takiego załatwienia sprawy parcelacji ogrodu p. Persowej, aby skutkiem tej parcelacji z jednej strony istniejąca w parku wspaniąta alea nie została przemieniona na ulicę i wogóle aby i tak już szczupły park nie został uszczuplony, a z drugiej strony aby park nie został zeszpecony widokiem na budynki, mające powstać na ogrodzie p. Persowej. W danym bowiem wypadku zachodziły dwie ewentualności: można było uznać park miejski albo za majątek Gminy, albo za gminne dobro publiczne. W pierwszym wypadku wolno było p. Persowej budować na granicy parku miejskiego mury ogniowe, wychodki i t. p., nie mogła jednak

wypuszczać okien na park, zaś w drugim wypadku musiałaby była p. Persowa wprawdzie budować frontem do parku, mogła to jednak uczynić bezpośrednio na granicy parku, skutkiem czego alea parkowa stałaby się ulicą. Dalszej ewentualności budowania frontem do parku, ale z odstępniem 6 m. na dostęp względnie przechód przeszkadzała ta okoliczność, że istniejący w dalszym przedłużeniu budynek szkolny oddalony był o 8 m. od parku. Skomplikowaną tę sprawę załatwił Magistrat ugodowo i skłonił p. Persową do odstąpienia bezpłatnie na publiczny przechód pasu 6 metrowego, a resztę gruntu do linii fasady gmachu szkolnego w szerokości dwóch metrów zakupiła Gmina od p. Persowej. Uratowano zatem i widok z parku i aleę parkową i powiększono przytem bodaj o kilkaset metrów kw. park miejski.

Nabycie reszty gruntów i realności spowodowane zostało potrzebą rozszerzenia i regulacyi ulic.

Na ten cel zakupiono:

- a) od śp. Romana Jakubowskiego grunt na rozszerzenie ulicy Lwowskiej za 4500 k., resztę wydatku na ten cel w sumie 4500 k. pokrył Wysoki Rząd jako właściciel ul. Lwowskiej;
- b) od Spadk. Mendla Ehrlicha na rozszerzenie ul. Kościelnej za 13.003 K. 60 h.
- c) od p. Stanisława Kmietowi-

- cza na rozszerzenie ulicy Jagiellońskiej za 600 K. — h.
- d) od p. Pierzchalskiego pod ul. Pijarską za 404 K. 50 h.
- e) od Arona M. Keila za 432 K. — h.
- f) od Weissa i Sperlinga za 1.032 K. 24 h.
- g) od p. Anny Marschalko za 710 K. — h.
- h) od Oleksiewiczów za 600 K. — h.
- j) od p. Halberstama za 150 K. — h.
- k) od p. Długoszewskiego za 385 K. 52 h.
- l) na zakupno realności od p. Laji Kapellner nabytej kosztem 8.900 K. — h.
- i na zakupno realności Garbińskich nabytej (w $\frac{2}{3}$ częściach, resztę nabyła p. Olszewska) kosztem 22.116 K. 09 h.
- udzielił miejski fundusz administracyjny subwencyą funduszowi drogowemu w sumie 25.000 kor.
- m) Na pomiary, mapki i opłaty skarbowe z powodu nabycia tych realności wypłaciła Gmina sumę 4.072 K. 40 h.

4. Budowa mieszkań i stajen obok rzeźni miejskiej.

Wybudowana w roku 1891 rzeźnia miejska obejmowała tylko najniezbędniejsze budynki rzeźniane, brakowało jednak stajen, szopy na wozy do wywozu mięsa, ubikacyi na kancelaryę, na pomieszkanie dla stróża, policyanta i palacza. Narzekania w tym względzie były wielkie i potrzeba brakujących ubikacyj rzeczywista i konieczna — a to tem więcej, że sprawa ta pozostaje w związku z dostawą najważniejszego artykułu żywności t. j. mięsa. Należało również przedsięwziąć wszelkie możliwe próby, ażeby w kosztownie wybudowanej lodowni miejskiej obok rzeźni można było chociaż przez kilka najgorętszych miesięcy lód utrzymać.

Przystąpiono tedy do wykonania budowli i robót adaptacyjnych i wydano na ten cel 19875 k. 84 hal. Potrzeba tam jeszcze wysunąć z obecnego obrębu rzeźni, rzeźnię drobiu i kosztem ubikacyi, w których ona obecnie się mieści, urządzić osobną rzeźnię cieląt i chlewy na nierogaciznę. Sprawa ta jest zupełnie przygotowana i wykonanie jej nastąpi w najbliższej przyszłości, nie wymaga bowiem zbyt wielkich kosztów.

Kosztowniejszą natomiast, a jednak nieuniknąną będzie budowa i urządzenie sztucznej chłodki do przetrzymywania w lecie mięsa takiej, jaką w ostatnim czasie miasto Stryj wybudowało. Po-

trzeba będzie na ten cel około 80.000 kor. Załatwienie tej sprawy w ubiegłym sześcioleciu tak z powodu nawału pracy, jak niemniej z powodu braku funduszków, było niemożliwem.

5. Adaptacja Bernaszówki na szpital wojskowy.

Za czasu urzędowania ś. p. burmistrza Dra Olszewskiego wybudowała Gmina obok koszar wojskowych 20 p. p. w miejsce starej karczmy zwanej „Bernaszówka“ przy ulicy Jagiellońskiej realność piętrową, w której na dole miały się mieścić 2 jatki i kantyna wojskowa, a na piętrze kwatery dla oficerów czasowo tu przebywających. Liczono wówczas, że budynek ten przyniesie wielkie dochody Gminie.

Nadzieja ta jednak wkrótce w zupełności zawiodła. Jatki albo stały próżne, albo je wydzierżawiano za bardzo niskim czynszem, szynk się nie opłacał, gdyż kantyna została na dawnym miejscu a oficerowie ani słyszeć nie chcieli o innych kwaterach jak w hotelu — skutkiem czego powstawały ustawiczne zatargi między Gminą a wojskowością, piętro zatem stało bezużyteczne i wogóle cała ta realność nie miała określonego sposobu użytkowania ani przeznaczenia. Aby całkiem próżno nie stała, wynajmowano ją częściowo to na kancelarye wojskowe, to na chwilowe pomieszczenie żołnierzy.

Po wybudowaniu nowych koszar dla Obrony krajowej, obejmujących także osobny budynek na szpital dla Obrony krajowej, nastąpiła zmiana co do ilości potrzebnych ubikacyj szpitalnych dla jednego batalionu 20 p. p. i dla żandarmeryi, skutkiem czego zaszła potrzeba wypowiedzenia najmu realności prywatnej, dotąd przez szpital wojskowy zajmowanej i postarania się o inne pomieszczenie dla szpitala.

Wówczas powstał projekt, ażeby na szpital adaptować Bernaszówkę. Przeprowadzono zatem pertraktacye z wojskowością, uzyskano gwarancję, że adaptowana realność przyjętą będzie na szpital wojskowy i że czynsz taryfowy płacony będzie przynajmniej przez lat 25, oraz że oprócz czynszu z samego budynku płacić będzie Skarb wojskowy 500 kor. rocznie za używanie ogrodu do realności należącego, przystąpiono do adaptacji i wykonano ją kosztem 11.184 kor. 17 hal.

W ten sposób szpital wojskowy uzyskał dobre pomieszczenie, Gmina zużytkowała dobrze nieren-tującą się realność i pozbyła się kłopotów, połączonych z najmem prywatnych realności na pomieszczenie szpitala.

6. Budowa piętra na szkole w Załubinczu.

Po przyłączeniu Gminy Załubincze do miasta objęła Gmina względnie nowosądecka Rada szkolna

miejscowa w posiadanie istniejący na Załubinczu budynek szkolny. Budynek ten obejmował wówczas zaledwie 2 sale naukowe i pomieszkanie kierownika szkoły, ponieważ zaś szkoła na Załubinczu miała już wówczas 5 klas, przeto jeszcze była Zwierzchność gminna załubiniecka postanowiła wybudować piętro na istniejącym budynku szkolnym i zebrała nawet na ten cel od mieszkańców Załubincza kwotę 8133 kor. 36 hal. w formie specjalnego dodatku do podatków. Po przyłączeniu Załubincza do Nowego Sącza Magistrat przystąpił do budowy piętra na tamtejszym budynku szkolnym, użył zebraną na ten cel kwotę 8133 k. 36 h., dołożył do niej 5902 k. 67 h. i wybudował piętro kosztem 14.036 k. 03 h., a nadto rozszerzył podwórze szkolne przez zakupno gruntu od p. Zaruckiej kosztem 1000 kor.

7. Budowa gmachu szkolnego przy ulicy Jagiellońskiej.

(zinn. Nr. Jasiński)
Pierwszym obowiązkiem, jaki ciąży na każdej nawet najbiedniejszej wiejskiej Gminie, jest obowiązek dostarczenia należytego pomieszczenia dla szkół. W szkołach kształcą się nasze dzieci. Zdrowie ich oraz skutek nauki w wysokim stopniu zawisły od jakości pomieszczenia szkoły.

W chwili objęcia przezemnie urzędowania stan pomieszczenia szkół miejskich przedstawiał się ogro-

mnie ujemnie. Blisko połowa klas szkolnych mieściła się bardzo nędźnie a drogo w wynajętych budynkach prywatnych.

Pierwsze atoli lata mojego urzędowania musiałem poświęcić budowie koszar, nie dlatego, abym budynki koszarowe uważał za pilniejsze i potrzebniejsze od budynków szkolnych, ale z powodów powyż wyłuszczonych, a w szczególności z powodu przyjętego już obowiązku wybudowania koszar na termin stanowczo oznaczony. Bezzwłocznie atoli po ukończeniu budowy koszar postarał się Magistrat o fundusze na budowę gmachu szkolnego i zarządził sporządzenie planów.

Rok cały upłynął na przygotowaniu i trutowaniu planów. Sporządzono 6 różnych projektów, wydelegowano budowniczego i jednego z kierowników tutejszych szkół do miast, posiadających wzorowe budynki szkolne i dopiero siódmy z rzędu projekt budowy uzyskał zatwierdzenie Magistratu, Rady szkolnej miejscowej i okręgowej i Rady miejskiej. Przy sporządzeniu planów rozchodziło się już nie o to, aby wybudować pod każdym względem wzorowy budynek, bo to jest rzecz ogromnie kosztowna i na to poprostu Gminy naszej nie stać, ale o to, aby przy zastosowaniu możliwie największej oszczędności wybudować gmach szkolny, posiadający te konieczne urządzenia i udogodnienia, jakie każdy budynek szkolny posiadać powinien. I istotnie udało się

Magistratowi załatwić tę sprawę możliwie dla szkoły dobrze a dla Gminy ekonomicznie, wybudowany bowiem gmach szkolny obejmuje 24 sale naukowe, w tem 22 normalnych sal naukowych, 1 większą salę gimnastyczną, 1 takąż salę exhortową względnie rysunkową, 2 pomieszkania dyrektorskie, 2 sale konferencyjne, 2 gabinety, 2 poczekalnie dla nauczycieli, 2 wygodne a nawet ozdobne klatki schodowe, 2 pomieszkania dla stróżów, kurytarze 3·5 m. szerokie i kosztuje (po koniec roku 1906 kwotę 181.729 kor. 20 hal.), około 210.000 koron, podczas gdy wybudowany dawniej w czasie znacznie tańszym gmach szkoły im. Adama Mickiewicza obejmuje zaledwie 10 sal naukowych prócz mieszkań i gabinetów i kosztuje 114.000 k.

Porównanie kosztów i dogodności obydwóch tych budynków wskazuje, jak wielką wagę kłaść należy na plany budynków i na dokładne obmyślenie budowy. Tak częste u nas lekceważenie sobie tego „papieru“ — jak jeden z Członków Rady miasta plany i obliczenia nazywa — pociągnąć za sobą może nieraz ogromne straty dla Gminy. Pomimo wybudowania tak znacznego stosunkowo gmachu szkolnego brakuje jeszcze pomieszczenia dla 10 klas szkolnych, oraz 4 mieszkań dyrektorskich, a gdy nadto w Nowym Sączu liczba dzieci szkolnych zwiększa się o 50 do 100 rocznie — będzie musiała Gmina przystąpić już w najbliższym czasie do znacznego powiększenia gmachu

szkolnego obok kolonii kolejowej i do wybudowania drugiego budynku szkolnego na Załubinczu.

8. Budowa szpitala powszechnego.

Sprawą budowy nowego szpitala powszechnego zajmował się Zarząd miasta od roku 1887. W r. 1888 wybrano już plac pod budowę i prowadzono obszerną korespondencję z Wydziałem krajowym. Przez 20 lat zatem komisyjonowano, pisano, uchwalano i nic nie zrobiono. [Doszło wreszcie do tego, że szpital wybudowany na 40 łóżek mieścił po 60 a nawet 80 chorych i przestał być domem zdrowia, a natomiast stał się przytułkiem dla chorych, którzy innego przytułku nie mieli, przytułkiem tak uciążliwym, że kto mógł, to z niego bodaj oknem uciekał. Szpital ten mieścił się w starej ruderze, w centrum miasta, w pobliżu budynku gimnazjalnego i w sąsiedztwie szkoły im. Adama Mickiewicza.]

Według obowiązujących przepisów ustawy ko-szta budowy nowego, odbudowy lub rozszerzenia starego gmachu tudzież wewnętrznego urządzenia w szpitalach uznanych za powszechne i publiczne pokrywane być mają przede wszystkim ze specjalnych, na ten cel przeznaczonych funduszków i zobowiązań, a w braku lub niedostateczności takich funduszków połowę potrzebnej kwoty pokryć ma fundusz krajowy, a drugą połowę w 20 Gminach

miejskich, między którymi i Nowy Sącz jest wymieniony, Gmina.

Ze względu, że do szpitala tutejszego jako publicznego przyjmowani są i przyjmowani być muszą chorzy nie tylko z Nowego Sącza, ale z całego powiatu nowosądeckiego, a nawet z dalszych okolicznych powiatów, nałożony przez ustawę na Gminę obowiązek pokrywania wyłącznie z własnych funduszy połowy kosztów budowy szpitala jest zbyt dla Gminy uciążliwy i wprost niesłuszny. Z tego też powodu przed przystąpieniem do budowy szpitala odniósł się Magistrat do interesowanych Wydziałów powiatowych, ażeby ze względów słuszności dobrowolnie wzięły udział w pokryciu połowy kosztów budowy szpitala, przypadających na Gminę. Wydziały powiatowe jednak odmówiły i dopiero po długich i natarczywych zabiegach, po uzyskaniu poparcia Wydziału krajowego udało się Magistratowi uzyskać od nowosądeckiej Reprezentacji powiatowej subwencję na udział Gminy w kosztach budowy szpitala w kwocie 20.000 kor. w formie zobowiązania się do opłacania procentów i rat amortyzacyjnych od zaciągnięć się mającej przez Gminę pożyczki w powyższej wysokości.

O resztę funduszy postarał się Magistrat i tym sposobem doszła do skutku budowa gmachu szpitalnego na 100 łóżek, jednego z najlepszych w Galicyi.

Budowę szpitala zajmował się Wydział krajowy. Gmina dostarczyła grunt pod budowę, wartość którego przyjęto na sumę . 32.000 K. — h. i wydała po koniec roku 1906
gotówką 95.611 K. 47 h.

linia na r. subw. 20000 kor. 20000 kor.
Razem . 127.611 K. 47 h.
ponadto wydać ma jeszcze Gmina z budżetu na rok 1907 około 8.000 kor.

9. Wodociągi, kanalizacja i zmiana oświetlenia.

Sprawa wodociągów, kanalizacji i oświetlenia miasta prowadzoną była bardzo intensywnie przez Magistrat i Radę miejską od roku 1894.

W r. 1894 uchwałała ówczesna Rada miejska wstawić do budżetu miejskiego na rok 1905: *1895*

- a) na elektryczne oświetlenie . . 10.000 złr.
- b) na plan miasta i kanalizację . 30.000 złr.
- c) na wodociągi i inne inwestycje 20.000 złr.

Razem . . 60.000 złr.

czyli 120.000 koron.

Zaciągnięta w roku 1895 przez Gminę miasta pożyczka w sumie 400.000 kor. przeznaczoną była według uchwały Rady miasta z 20. czerwca 1895 L. 3695:

- a) na pokrycie kosztów regulacji spalanej w dniu 17. kwietnia 1894 dzielnicy miasta;
- b) na budowę ratusza i jatek;
- c) na koszt przeprowadzenia kanalizacji;
- d) na urządzenie bruków i trotoarów;
- e) na inne potrzeby pożarem spowodowane.

Budżet na rok 1966 obejmuje znowu:

- | | |
|-----------------------------------|-------------|
| a) na kanalizację | 30.000 złr. |
| b) na oświetlenie elektryczne . . | 10.000 złr. |
| c) na plan miasta i kanały . . | 6.000 złr. |
| d) na wodociągi i inne inwestycje | 20.000 złr. |

Budżety następnych lat obejmują również rozmaite kredyty na wodociągi, kanały i oświetlenie elektryczne.

I to jest pierwsze stadyum działalności Zarządu miasta w tych sprawach.

Kiedy obszerne dyskusye na Radzie miasta, na Magistracie, w delegowanych ad hoc specjalnych komisjach, wstawianie do budżetów miejskich mniejszych i większych kredytów nieuzasadnionych planami i kosztorysami okazało się najzupełniej bezskuteczne, chwycił się ówczesny Zarząd miasta zupełnie innej drogi, na której już na pewno Gmina miasta miała uzyskać inwestycye. Droga tą było pozyskanie przedsiębiorcy, któryby własnem staraniem i własnym kosztem wybudował koszary, urządził wodociągi i kanalizacyę i zaprowadził oświetlenie elektryczne, gdyż o innem ówczes-

sny Zarząd miasta nawet słyszeć nie chciał, — eksploatował przez pewien przeciąg czasu te inwestycje na własną korzyść, a kiedy się już te inwestycje amortyzują, oddał je Gminie bezpłatnie. W skuteczność tego sposobu załatwienia sprawy wierzono tak świącie i przytaczano tyle przykładów takiego właśnie załatwienia sprawy w innych miastach, że się zdawało, iż znajdują się na zawołanie naiwni przedsiębiorcy i zrobią Paryż z Nowego Sącza z uszczerbkiem własnych interesów.

Wnet jednak poznano ujemne strony takiego sposobu załatwienia sprawy inwestycyjnej; przekonano się, że każdy przedsiębiorca w podobnych wypadkach oblicza się dobrze i chce zrobić dobry interes. Specjalnie zaś przedsiębiorcy niemal bez wyjątku obcokrajowi, polujący na takie inwestycje jak wodociągi, kanalizacya, gazownie, elektrownie i tramwaje w miastach galicyjskich, uważają jeszcze zawsze Galicyą za pół Azyę, za kolonię dla przemysłu zachodnio-europejskiego, podejmują się wprawdzie chętnie takich interesów, lokują tu swoje kapitały — ale na procent lichwiarski i pod niemożliwymi warunkami. Przypomnijmy sobie tylko gazownię krakowską, tramwaj konny i elektryczny we Lwowie, elektrownię w Przemyśle i wiele innych i porównajmy te interesy z wykonanymi we własnym zarządzie Gmin wodociągami lwowskim i krakowskim, a choćby takimi zakładami jak gazownie w Stanisławowie, Kołomyi itp., a musimy

przyjść do przekonania, że miasta galicyjskie zapłaciły już kolosalne kontrybucye obcym przedsiębiorcom i kapitalistom za doświadczenie i że już czas najwyższy nie pozwolić się dalej wyzyskiwać.

U nas układy z najrozmaitszymi przedsiębiorcami trwały kilka lat, mieliśmy zatem dobrą sposobność przekonać się, w jaki sposób chciano uszczęśliwić miasto nasze inwestycjami — w drodze przedsiębiorstwa.

Chciano nam dostarczyć oświetlenia elektrycznego i siły wodnej dla przemysłu, żądano jednak związania się Gminy układem na lat 90 — mówię dziewięćdziesiąt — w słownych obietnicach przyrzekano wyprodukować z rzeki Popradu siłę wodną 700 koni, — w pisemnym układzie jednak nie chciano ani połowy tej siły zagwarantować; chciano nam dostarczyć wody, ale żądano gwarancji ze strony Gminy, że pewna określona ilość wody zostanie skonsumowana, no i oczywiście zapłacona; chciano nam wykonać w drodze przedsiębiorstwa rozmaite plany i obliczenia bezpłatnie, żądano tylko bagateli: oddania w przedsiębiorstwo robót planami tymi objętych, w przeciwnym razie żądano zapłaty za plany, rzekomo w formie zwrotu własnych kosztów sporządzenia planów, które jednak z zasady zawsze trudno było firmie naprzód obliczyć. Jednem słowem w drodze przedsiębiorstwa można pozyskać rentujące się inwestycje miejskie pod takimi jednak warunkami, że gdybyśmy nie

mieli innego sposobu do zaprowadzenia inwestycji, to raczej obejđmy się bez nich.

Po objęciu przezemnie urzędowania burmistrza z całej dotychczasowej długoletniej i tak intensywnej działalności Magistratu i Rady miejskiej na polu inwestycyjnem nie pozostało nic dodatniego, nic coby dawało jakieś bodaj przybliżone wyobrażenie, w jaki sposób i jakim kosztem możnaby było pozyskać w mowie będące inwestycye, z działalności tej pozostało tylko przeświadczenie, że na tych drogach, po jakich dotąd kroczone, inwestycję pozyskać nie można. Ujemne strony ówczesnych zapatrywań na sposób zaprowadzenia inwestycji dały się odczuć zaraz w pierwszej chwili objęcia przezemnie urzędowania w Magistracie.

W oczekiwaniu na przedsiębiorcę, któryby wybudował koszary własnym kosztem, przez pewien przeciąg czasu pobierał z nich czynsz, czynszem tym oprocentował sobie i zamortyzował kosztą budowy, a potem oddał Gminie koszary bezpłatnie i w głębokiem przeświadczeniu, że takiego przedsiębiorcę łatwo będzie można znaleźć, zabezpieczono tylko grunt pod budowę koszar i plany, przyjęto termin ukończenia budowy, a o pieniądze na budowę zupełnie się nie postarano. Kiedy atoli przystąpiliśmy do praktycznego przeprowadzenia budowy koszar okazało się, że dla przedsiębiorcy czynsz z koszar jest za niski, aby sobie mógł nim oprocentować i zamortyzować kosztą budowy, że

na ten cel nie wystarcza czynsz nawet przy uwzględnieniu 200.000 kor. bezprocentowej pożyczki na budowę koszar, że zatem o pozyskaniu przedsiębiorcy budowy na podanych powyżej warunkach nawet mowy być nie może, i że dotąd w Austrii niema przykładu, aby jakakolwiek Gmina w ten sposób koszarę budowała.

Ponowny wybór na burmistrza w marcu 1904 objąłem pod hasłem zajęcia się na seryo wodociągami, kanalizacją i zmianą oświetlenia.

Przystępując do tej czynności, musiałem zerwać z dotychczasowymi sposobami traktowania sprawy, otrząsnąć się z dyletanckich fantasmagoryj, zaprzestać się kierować opiniami wyrażanymi przygodnie i wstąpić na drogę, na której inne miasta inwestycye takie pozyskały, to jest na drogę sumiennego, ścisłego przestudyowania sprawy przez fachowców. Bo dziwna rzecz,— jeżeli ktoś buduje dom, ba nawet szopę, drewnię lub wychodek, to robi najpierw plan i kosztorys tej budowy, płaci za te plany i obliczenia, uważa to za rzecz zupełnie naturalną i mówi się, że to inaczej być nie może. Co do wodociągów, kanałów i oświetlenia jednak nie wahano się u nas nawet na Radzie miasta wypowiedzieć zdania, że na „papiery“, jakimi są wszystkie plany i kosztorysy, szkoda pieniędzy, bo jest przecież tylu w Nowym Sączu rozmaitych inżynierów, którzy z chęcią

przyjdą Gminie z poradą, w jaki sposób należy zaprowadzić te inwestycje.

Wiadomą jest ogólnie rzeczą, że od wartości planu, od sposobu, w jaki on zaprojektowany, zawisłą jest wartość, dobroć i koszt wykonanej według tego planu budowy. I to też jest wiadomą rzeczą, jak olbrzymie sumy płać nieraz zwłaszcza publiczne ~~inwestycje~~ ^{inwestycje}, jeżeli plan zrobiony jest po-bieżnie, lekkomyślnie lub wogóle wadliwie, co jednak na jaw wychodzi zwykle dopiero po wykonaniu budowy. *(adwis inaccr / 7 / 1902-3 Y 7)*

Przystępując do wyboru osobistości, którym poruczone być miało przeprowadzenie studyów technicznych i wypracowanie planów, kierował się Zarząd miasta zapatrywaniem, że osobistości takich nie potrzebujemy szukać między obcymi.

Badania, plany i obliczenia w sprawie wodociągów wykonał WP. Kazimierz Górski rząd. upow. inżynier budowy — pod ogólnem kierownictwem WP. nadradcy Romana Ingardena.

Studyja geologiczne prowadził WP. Dr. Władysław Szajnocha, bakteryologiczne WP. Dr. Leonard Bier.

Projekty kanalizacyi miasta wygotował pierwotnie inż. cyw. WP. Marcin Maślanka, a przerobił je względnie zaprojektował na nowo WP. inż. Dr. Fryderyk Pordes, badał je zaś i opiniował WP. inż. prof. Józef Rychter.

Projekt ujęcia wody Popradu dla uzyskania siły wodnej wykonali wspólnie WPP. prof. Bodaszewski i inż. Karol Pomianowski.

Kierownictwo całą akcją inwestycyjną spoczywa w rękach Komisji, wybranej przez Radę miasta, w której przeważają miejscowi znawcy, inżynierowie i lekarze.

Szczegółowe sprawozdanie techniczne, dotyczące wszystkich trzech inwestycji, opracowane przez zajmujących się tą sprawą inżynierów, oddaje Magistrat pod sąd opinii publicznej.

Po upływie 8 dni od rozesłania tych sprawozdań złożone zostaną w ratuszowej sali radnej przez kilka dni wszystkie plany i kosztorysy, dotyczące w mowie będących inwestycji, a inżynierowie miejscy udzielać będą zgłaszającym się Członkom Gminy wszelkich co do tych planów wyjaśnień.

Magistrat pragnie, ażeby każdy obywatel miasta osobiście i naocznie zajął się tą sprawą, wyrobił sobie własne zdanie, aby potem z poszczególnych obserwacji wyrobiła się zdrowa, bez wszelkich uprzedzeń opinia publiczna w mieście, któraby następnie wpłynęła na decyzję Rady miasta, kiedy jej wszystkie projekty zostaną do załatwienia przedłożone.

Inwestycje tak wielkie jak wodociągi, kanalizacja i oświetlenie muszą kosztować dużo i jeżeli

*Josepho
ingelane
4.1.1907.*

je Gmina chce mieć, to mieszkańcy miasta muszą ponieść pewne ofiary, a Gmina musi wyteżyc wszystkie siły finansowe i skrupulatnie obliczyć całą swoją zdolność finansową, zanim do ich wykonania przystąpi.

Dziś, kiedy plany i kosztorysy są gotowe, możliwem jest takie obliczenie się ze siłami finansowemi miasta, możliwą jest decyzja, czy Gmina może, czy nie może zaprowadzić w mowie będące inwestycje już obecnie, czy też zaprowadzenie ich ma być odroczone aż do wzmożenia się sił finansowych miasta.

I to było właśnie pierwszym skutecznie do celu zmierzającym zadaniem Zarządu miasta w sprawach inwestycyjnych.

Zabierając się do akcji, mającej na celu przeprowadzenie tak doniosłych i kosztownych inwestycji, odczuwam głęboko całą odpowiedzialność, jakaby na mnie, na większość Magistratu i Rady miejskiej i na zajętych przy pracy inżynierów spaść musiała, za każdy fałszywy krok w tych sprawach, którego skutki mściłyby się potem przez całe dziesiątki lat na Gminie. Z tego też powodu w ciągu akcji przygotowawczej znosiłmy cierpliwie wszystkie ataki, zarzuty, szyderstwa i nie pozwoliliśmy sobie na żadne „przyspieszenie” prac przygotowawczych kosztem jakości ich wykonania — nawet wtenczas, kiedy wytoczono przeciw nam najcięższe zarzuty, że Magistrat wy-

daje za dużo pieniędzy na plany, kiedy wydatki na same wodociągi obliczono na 150.000 k. i kiedy na Radzie miasta robiono już nie opozycją, ale wprost obstrukcją przy rozpatrywaniu budżetu miejskiego na rok 1907.

Co do wydatków na studia i plany w sprawach inwestycyjnych, to wydatki te czyniliśmy z największą oszczędnością, ale tam, gdzie wydatek musiał być zrobiony, tośmy go ominąć nie mogli, bo cudów robić nie możemy. Wysokość tych wydatków ocenioną już została przez inżynierów, wchodzących do grona Komisji inwestycyjnej — jako nie tylko nie wygórowana, ale nawet nadspodziewanie niska; pod tym względem zresztą poddaje się Magistrat pod ocenę każdego znawcy z poza grona Komisji. Ktokolwiek jednak, choćby nie znawca, byle uczciwy i bezstronny człowiek rozpatrzy dokładnie cały materiał wykonanej pracy technicznej, przyznać musi, że do wykonania takiej pracy potrzeba było znacznych kosztów i że poniesione na ten cel przez Gminę koszty bynajmniej nie są wygórowane i nie są stracone.

Poniesione po koniec r. 1906 koszty wynoszą:

- a) na studia i płace inżynierów,
próbné pompowanie, na zakupioną w tym celu lokomobilę,
zakupiony grunt i na projekt

wodociągu 65.130 K. 37 h.

Do przeniesienia . . 65.130 K. 37 h.

65130 32

Z przeniesienia . . . ~~76.176~~ K. 86 h.

- b) na przerobienie względnie wygotowanie nowego projektu kanalizacyi, pomiary terenowe i zdjęcia 11.046 K. 49 h.
- c) na studia i projekt ujęcia wody dla zakładu wodno - elektrycznego 2.967 K. 77 h.
- d) instrumenty miernicze . . . 1.824 K. 01 h.

Razem . . . 80.968 K. 64 h.

Nadto w budżecie na rok 1907 preliminowano na ten cel sumę 22.000 K.

Dotychczasowa, przygotowawcza działalność należała przedewszystkiem do zakresu działania burmistrza i Magistratu. Obowiązek swój w tym względzie spełniliśmy i—jak sumienie mi mówi—spełniliśmy uczciwie i dobrze.

Według mego zapatrywania brakuje jeszcze do zupełnego przygotowania sprawy pod decyzją opinii publicznej i Rady miejskiej projektu na zakład gazowy. W swoim czasie przedłożyłem nawet Komisji inwestycyjnej zapytanie, czyby nie należało równocześnie z zamówieniem projektu ujęcia wody Popradu dla wytworzenia siły, oprócz projektu instalacyi elektrycznej zamówić także projekt miejskiego zakładu gazowego, ażeby można było porównać koszta założenia i rentowności obydwóch tych zakładów i wybrać z nich dla Gminy ten

*ymarze-
nie?
jane
dris na
ryny*

który się okaże korzystniejszym. — Komisya inwestycyjna jednak jednomyślnie uchwaliła dopiero wtenczas omawiać sprawę gazowni miejskiej, jeżeli się okaże, że elektrownia miejska przy użyciu siły wodnej Popradu bądź ze względu na przechodzącą siły finansowe Gminy wysokość kosztów założenia, bądź ze względu na niedostateczną rentowność okaże się niemożliwą.

Jakkolwiek za założeniem gazowni miejskiej przemawia doświadczenie wszystkich gmin miejskich w Galicyi, które gazownie posiadają, jakkolwiek na urządzenie gazowni wystarczy kapitał od 400 do 500 tysięcy koron — i jakkolwiek gaz nadaje się nietylko do świetlenia, ale także jako siła motoryczna — to jednak elektryka ma u nas znacznie więcej zwolenników aniżeli gaz.

Z okolicznością tą liczyła się Komisya inwestycyjna, musiał się z nią liczyć także burmistrz jakoteż Magistrat, zwłaszcza ze względu na przewidywaną możność korzystnego uzyskania znacznej siły wodnej z rzeki Popradu, przy pomocy której oświetlonoby nietylko miasto, danoby nietylko po przystępnej cenie siłę motoryczną dla drobnych przemysłowców naszych, ale stworzonoby warunki dla rozwinięcia się w naszym mieście większego przemysłu, na czem zyskaćby mogło nietylko miasto, ale i przemysł krajowy.

I rzeczywiście według wykonanych przez inżynierów WP. prof. Bodaszewskiego, WP. Pomia-

nowskiego i WP. Altenberga projektów i obliczeń elektrownia miejska przy użyciu siły wodnej Popradu rentowałaby się znakomicie, gdyby całą, a bodaj dwie części pozostałej od oświetlenia i pędzenia maszyn wodociągowych i tramwaju siły elektrycznej można było odstąpić po bardzo przystępnej cenie dla przemysłu.

Skoro jednak to, mimo wszelkich zabiegów, jakich Magistrat poczynić nie zaniedba, okaże się niemożliwem, będzie prawdopodobnie Gmina zmuszona zaniechać zamiaru budowania zakładu elektrycznego i założyć gazownię, chociażby do uniknięcia tej ewentualności wszelkimi siłami dążyć należało tak ze względów powyż przytoczonych, jakoteż ze względu na wielkie zapotrzebowanie, a coraz większe podnoszenie się cen węgla.

Sprawa ta, jak wogóle wszelkie tego rodzaju sprawy, nie jest łatwa do pomyślnego załatwienia, wymaga gruntownej rozwagi i dokładnych obliczeń.

To też doprawdy dziwić się trzeba, z jaką lekkomyślnością ludzie i mówią i piszą i wydają sądy i nieomyłne decyzje o sprawach takiej doniosłości i tak trudnych.

Celem niniejszej publikacji jest też podanie szczegółowych dat o sprawach oraz o inwestycjach miejskich, dat opartych na dokumentach, które każdego czasu sprawdzone być mogą, jeżeli bowiem co dobremu załatwieniu tych spraw stanąć może

na przeszkodzie, to podawanie niezgodnych z prawdą o nich wiadomości i niesumienna, stronnicza agitacja.

Zestawienie cyfrowe dochodów i wydatków Gminy miasta

w ciągu ostatniego sześćciolecia, t. j. za czas
od 1. stycznia 1901 r. do 31. grudnia 1906 r.

DOCHODY INWESTYCYJNE.

I. Zaciągnięte pożyczki:

- | | |
|---|------------------|
| a) W r. 1901. Pożyczka komunalna, zaciągnięta w Banku krajowym we Lwowie w sumie 350.000 K., po strąceniu straty kursu i kup. 11.893 K. 10 h. wpłynęło do kasy miejs. | 338.106 K. 90 h. |
| b) W r. 1901. Pożyczka z Kasy Oszczęd. miasta Tarnowa w sumie 100.000 K. po strąceniu procentu i kosztów zaciągnięcia w kwocie 1.252 K. 49 h. | 98.747 K. 51 h. |
| c) W r. 1901. Pożyczka z Kasy Oszczędności miasta Nowego | |
| Do przeniesienia | 436.854 K. 41 h. |

Z przeniesienia	436.854 K. 41 h.
Sącza w sumie 100.000 K. po strąceniu procentu i ko- szków zaciągnięcia w kwocie 1.035 K. 56 h.	98.964 K. 44 h.
d) W r. 1902. Druga pożyczka z Banku krajowego w sumie 350.000 K. po strąc. straty na kursie i kupon. 11.855 K. 60 h.	338.144 K. 40 h.
e) W r. 1904. Pożyczka bez- procentowa z krajowego fun- duszu koszarowego	200.000 K. — h.
II. Ofiara Ks. Infułata Dra Aloj- zego Góralika na udział Gminy w kosztach budowy szpitala po- wszechnego, wraz z narosłym procentem	1.199 K. 94 h.
III. Fundusz budowy piętra na szkole na Załubinczu w sumie 5.911 K. 61 h. i ściągnięte na ten cel datki konkur. od wł. obszarów dworskich tamże 2.221 K. 75 h.	8.133 K. 36 h.
IV. Spieniężone na inwestycje pa- piery wartościowe, należące do majątku zarodowego, wartości nominalnej 43.600 K., wartości kursowej	57.450 K. 75 h.
Razem dochody inwestycyjne	1,140.747 K. 30 h.

ROZCHODY INWESTYCYJNE.

1. Budowa koszar dla Obrony krajowej:
 - a) w roku 1901.
zakupno gruntów 90.226 K. 46 h.
 - b) w r. 1901.
budowa 362.805 K. 07 h.
 - c) w r. 1902.
budowa 327.043 K. 36 h. 780.074 K. 89 h.
2. Budowa stajen, kancelaryi, mieszkań obok rzeźni miejs., oraz adaptacja lodowni tamże:
 - a) w roku 1903.
wydano 1.265 K. 03 h.
 - b) w roku 1904. 8.384 K. 80 h.
 - c) w roku 1905. 7.395 K. 06 h.
 - d) w roku 1906. 2.830 K. 95 h. 19.875 K. 84 h.
3. Adaptacja Grimówki:

w r. 1903 i 1904 wydano 2.092 K. 70 h.
(resztę kosztów adaptacyjnych pokryto z funduszków bieżących).
4. Adaptacja Bernaszówki na szpital wojskowy:
 - a) w r. 1903.
wydano 10.349 K. 05 h.
 - b) w r. 1904. 835 K. 12 h. 11.184 K. 17 h.
5. Cena kupna za nabyte realności, zapłacona bezpośrednio z miejskiego funduszu inwestycyjnego,

Do przeniesienia 813.227 K. 60 h.

Z przeniesienia 813.227 K. 60 h.
nie licząc zatem realności na-
bytych w tym czasie z funduszu
drogowego w roku 1902:

- a) od Migacza
za 4.000 K. — h.
- b) od Ehrlichów
na rozszerze-
nie ulicy Ko-
ścielnej za 13.003 K. 60 h.
- c) od Kmietowi-
cza za 600 K. — h.
- d) od Pierzchal-
skiego za 404 K. 50 h.
- e) pomiary, ma-
pki i opłaty
skarbowe 2.875 K. 13 h. 20.883 K. 23 h.

w roku 1903:

- a) od Keila za 432 K. — h.
- b) od Marschal-
ka za 710 K. — h.
- c) od Oleksiewi-
cza za 600 K. — h.
- d) od Stengla za 20.000 K. — h.
- e) od Halber-
stama za 150 K. — h.
- f) od Długo-
szewskiego za 385 K. 52 h.
- g) za pomiary
i opłaty skar-
bowe 1.197 K. 27 h.

Do przeniesienia 834.110 K. 83 h

Z przeniesienia 834.110 K. 83 h

- h) subwencya
dla funduszu
drogowego na
zakupno real-
ności obję-
tych budże-
tem drogow.
na rok 1903 5.000 K. — h. 28.474 K. 79 h.
- w roku 1904:
od Weissa i Sperlinga . 1.030 K. 24 h.
- w roku 1905:
od Wiktora Filipka i opłata
skarbową . . . 6.719 K. 60 h.
- w roku 1906:
od Persowej (i opł. skarb.) 4.219 K. 60 h.
6. Budowa piętra na szkole w Za-
łubinczu:
- a) w r. 1904.
wydano na
budowę 9.310 K. — h.
- b) w r. 1905. 4.726 K. 03 h.
- c) w r. 1906.
na zakupno
gruntu od p.
Zaruckiej
w celu roz-
szerzenia po-
dwórza 1.000 K. — h. 15.036 K. 03 h.
7. Budowa gmachu szkolnego obok
starego cmentarza: (ul. Sławkowska)
- Do przeniesienia 889.591 K. 09 h.

11.969.44
10.883.23
28.474.79
61.327.146

Z przeniesienia 889.591 K. 00 h.

- a) w r. 1904.
wyd. na bud. 1.084 K. 34 h.
- b) w r. 1905. 72.713 K. 36 h.
- c) w r. 1906. 107.931 K. 50 h. 181.729 K. 20 h.
reszta kosztów budowy przy-
pada do zapłaty w r. 1907.

8. Budowa szpitala powszechnego:

- a) w r. 1904.
wydano 10 K. — h.
- b) w r. 1905. 150 K. — h.
- c) w r. 1906:

α) zapłac. Wy-
działowi kraj.
gotówką 20.000 K. — h.

β) przesłano pa-
piery warto-
ściowe należ.
do majątku
zarodowego
wart. kursow. 52.005 K. 60 h.

γ) koszta naby-
cia Janiszów-
ki i częściow.
dopłata do
Wirthówki,
z powodu za-
miany na Wir-
thówkę grun-
tu szpit. ubo-

Do przeniesienia 1,071.320 K. 29 h.

Z przeniesienia 1,071.320 K. 29 h.

gich, na któ-
rym szpital
powsz. wybu-
dowano

3.445 K. 87 h.

~~85.611 K. 47 h.~~

9. Wodociągi, kanalizacja i zmiana oświetlenia:

w r. 1904.

wydano 9.737 K. 75 h.

w r. 1905:

a) na studia wodociąg., studnie próbne, płace inżyn. itp.

30.948 K. 95 h.

b) na zakupno przeszło 2ch morg. gruntu od Pasiuta i Gerhardtów w Świniarsku

4.310 K. — k.

w r. 1906. wydano:

a) na studia wodociąg., próbną studnię, kosztą próbn. pomiarowania wody, orzecznawców, kosztą komisji

Do przeniesienia 1,106.931 K. 76 h.

Z przeniesienia 1,1~~6~~⁴6.931 K. 76 h.

górnictw. oraz
na przerobie-
nie projektu
kanalizac. jak
wreszcie na
oprac. proj.
ujęcia wody
Popradu do
wytworz. siły 31.057 K. 50 h.

b) na zakupno
lokomobili 4.914 K. 44 h.

razem po koniec roku wydano
na koszt wszystkich powyż-
szych trzech inwestycji .

80.968 K. 64 h.

10. Subwencja dla funduszu dro-
gowego:

Na zakupno realności od Spadk.
Garbińskich wypłacono fundu-
szowi drogowemu w r. 1904
subwencję w sumie . . .

18.969 K. 76 h

11. Zaliczki zwrot. udzielone z fun-
duszu inwestycyjnego, o ile one
nie zostały zwrócone temu fun-
duszowi po koniec r. 1906:

a) Zaliczka udzielona fundusz.
cementarnemu na ogrodzenie
nowego cementarza itp. .

3.532 K. 34 h.

b) Zaliczka zwrotna udzielona
funduszowi drogowemu .

3.750 K. — h.

Ogólna suma wydatków
inwestycyjnych . .

1,2⁵4.152 K. 50 h.

A zatem wydatki inwestycyjne, poczynione w czasie od 1. stycznia 1901 do 31. grudnia 1906 wynoszą sumę 1,254.152 K. 50 h.
 a gdy dochody inwestycyjne wyniosły w tym czasie tylko 1,140.747 K. 30 h.
 wydano zatem na inwestycje z innego źródła sumę 113.405 K. 20 h.

Różnicę tę pokryto dochodami z lasów miejskich.

W ostatniem sześcioleciu pobrano następujące dochody ze sprzedaży drzewa materyałowego i opałowego w lasach miejskich, jak niemniej ze sprzedaży wiklin z brzegów Dunajca i Kamienicy:

a)	w roku 1901	pobrano		49.057 K. 93 h.
b)	" 1902	"		13.475 K. 19 h.
c)	" 1903	"		22.434 K. 72 h.
d)	" 1904	"		17.475 K. 76 h.
e)	" 1905	"		52.962 K. 52 h.
f)	" 1906	"		<u>13.670 K. 79 h.</u>
Razem . . .				169.076 K. 91 h.

Suma ta podzielona przez 6, to jest przez liczbę lat, daje przeciętny roczny dochód z lasów miejskich w ubiegłym sześcioleciu w sumie 28.179 kor. 48 hal.

Dochód ten odpowiada wartości drzewostanu na mniej więcej 12 morgach lasu, dochód ten zatem byłby zwyczajnym dochodem Gminy, atoli tylko przy zaprowadzeniu 61 do 65 letniej kolei rębowej w lasach miejskich; gdy atoli dotychczasowa gospodarka w lasach miejskich prowadzoną jest według 80 letniej kolei rębowej, przeto część owych 169.076 kor. 91 hal. stanowi dochód inwestycyjny, t. j. dochód, którego nie można było użyć na pokrycie bieżących wydatków Gminy, lecz tylko na wydatki inwestycyjne, zwiększające wartość zarodowego majątku Gminy.

Cheąc wykazać, że w ostatniem sześćcioleciu nie pobrano z lasów miejskich większych dochodów na pokrycie bieżących, zwyczajnych rozchodów Gminy, aniżeli tego dozwalała prawidłowa gospodarka, — nie potrzebujemy się bardzo skrupulatnie obliczać, wystarczy, jeżeli od sumy 169.076 K. 91 h.

reprezentującej cały dochód z lasów i wiklin miejskich w ostatniem sześćcioleciu odejmiemy sumę 133.405 K. 20 h.

reprezentującą zwyżkę wydatków inwestycyjnych nad inwestycijnemi dochodami, a przekonamy się, że na pokrycie bieżących wydatków Gminy pobrano z lasów miejskich w ciągu tego sześćciolecia kwotę 55.671 K. 71 h.

reprezentującą zaledwie półtoraroczny etatowy dochód z lasów miejskich przy zastosowaniu 80 letniej kolei rębowej. Suma ta podzielona przez 6, daje rocznie ~~4348~~ kor. ~~62~~ h., zatem niewiele więcej ponad pobory Zarządcy lasów, służby leśnej i kosztu kultur lasowych. Resztę pobranych w tym czasie dochodów, czyli etatowe dochody z lasów za $4\frac{1}{2}$ lat użyto na wydatki inwestycyjne.

Ten wynik gospodarki lasowej w ubiegłym sześćcioleciu daje pocieszający horoskop dla przyszłej gospodarki gminnej.

Gmina miasta Nowego Sącza posiada przeszło 800 morgów lasu, w tem około 260 morgów lasu o drzewostanach rębnych. Przy zmianie kolei rębowej w lasach miejskich z 80 letniej na 60 letnią, co jest wskazanem tak ze względu na możliwie najekonomiczniejsze użytkowanie lasów miejskich, na jakość cieszącego się obecnie popytem drzewa, jak i na glebę, jaką nasze lasy

miejskie posiadają, — będzie można sprzedawać drzewo-
stan na 13 morgach rocznie, co odpowiada rocznemu
dochodowi z lasów miejskich od 30 do 32 tysięcy kor.

Jeżeli w ostatniem sześcioleciu można się było
zadowolnić niespełna 10 tysiącami koron rocznego do-
chodu na pokrycie zwyczajnych wydatków Gminy, to
powinno to być możliwem także i w następnych latach.

Lasy miejskie zatem, te same lasy, o których po
każdej niemal, nawet mniejszej sprzedaży drzewa opo-
wiada się, że są wycięte, że w nich wogóle drzewa nie
ma, — kryją w sobie znaczną, bo około 25.000 kor. ro-
cznie wynoszącą rezerwę, która przy sfinansowaniu in-
westycyj śmiało w rachunek wziętą być może.

Długi Gminy miasta Nowego Sącza.

Z końcem grudnia 1906 wynosiły wszystkie długi
miejskie sumę 1,441.746 K. 49 h.

a gdy przed sześciu laty, tj. z koń-
cem grudnia 1900 wynosiły sumę 522.185 K. 80 h.

Przybyło zatem w ciągu ostatniego
sześcioleciu długów w sumie 919.560 K. 69 h.

Jak z zamieszczonego powyżej
cyfrowego zestawienia się okazuje,
wydano w tym czasie na inwestycje 1,254.152 K. 50 h.

Odejmując od tej sumy sumę,
o którą w tym czasie stan miejskich
długów się zwiększył 919.560 K. 69 h.
otrzymamy różnicę 334.591 K. 81 h.

Jeżeli od tej różnicy odejmiemy :

- | | | | |
|----|--|------------------------|-----------------|
| a) | ofiarę ks. Infuł.
Dra A. Góralika
na bud. szpitala
w sumie | 1.199 K. 94 h. | |
| b) | otrzymany od
mieszkańców b.
Gminy Załubin-
cze fundusz na
bud. piętra na
szkole tamże | 8.133 K. 36 h. | |
| c) | spieniężone na
inwestycje pap.
wart.należące do
majątku zarod.
w sumie | <u>57.450 K. 75 h.</u> | 66.784 K. 05 h. |

to się przekonamy, że w ciągu osta-
tniego sześćciolecia wydano na spłatę
pożyczek (tj. kapitału pożyczkowego)
zaległości biernych i na inwestycje
z bieżących funduszków . 287.807 K. 76 h.

Dzieląc tę sumę przez 6, przekonamy
się, że przeciętnie wydano na ten cel
z bieżących funduszków około 48.000
kor. rocznie. Oprócz tego opła-
cano oczywiście procenta od każdo-
czesnej reszty niespłaconych kapita-
łów pożyczkowych.

Po odjęciu od powyższej sumy	287.807 K. 76 h.
całego dochodu z lasów miejskich	
w ciągu ostatn. sześćciolecia w sumie	169.076 K. 91 h.
Otrzymamy różnicę w sumie	<u>118.730 K. 85 h.</u>

która nas przekona, że gdybyśmy z lasów ani jednego halerza na bieżące wydatki nie policzyli — to i tak roczny wydatek z dochodów bieżących na spłatę kapitału pożyczkowego wyniesie około 24.000 koron rocznie.

Podnieść w końcu należy, że gminne dodatki do państwowych podatków konsumcyjnych nie zostały ani o jeden procent w ciągu sprawozdawczego sześćdziesięciu lat podniesione, lecz pozostają po dziś dzień w tej samej wysokości, w jakiej były przed objęciem przezemnie urzędowania burmistrza, zaś gminne dodatki do podatków bezpośrednich przez pierwsze pięć lat okresu sprawozdawczego pobierane były w tej samej wysokości jak za poprzedniego burmistrza i dopiero na rok 1906 podniesiono wysokość tych dodatków z 15% na 25%.

Spoglądając na rezultaty wymienionej wyżej działalności burmistrza i Magistratu w okresie sześciu lat urzędowania, ludzie bezstronni, patrzący przez szkła niezamącone ubocznymi interesami przyznać muszą, że rezultaty tej pracy są pod każdym względem dodatnie, że w stosunkowo krótkim przeciągu czasu zdziałano wiele, a w szczególności co do wielkich zadań inwestycyjnych Gmina jest na dobrej drodze. Wprawdzie inwestycje te wprowadzone w życie nałożą na mieszkańców miasta pewne ciężary, lecz w zamian za to poprawią w wysokim stopniu warunki zdrowotne

miasta, dadzą mieszkańcom największy skarb — zdrowie, warunki do ekonomicznego podniesienia się i pewne wygody, co wobec nowoczesnych wymagań jest dla dalszego skutecznego rozwoju miasta warunkiem nieodzownie potrzebnym. Nie można pominąć także i tej okoliczności, że wartość wszystkich realności w mieście powiększy się conajmniej o sumę wyłożonych na inwestycje wydatków.

W pracy tej tak ważnej dla wszystkich obywateli miasta skupić się powinny bez względu na różnice stronnictw politycznych wszystkie czynniki miarodajne, wszyscy ludzie dobrej woli powinni podać sobie ręce, powinny ustać lub przenieść się na inne pole wszelkie waśnie i rozterki, odpaść szerzone słowem i pismem napaści gołosłowne, nie poparte żadnym dowodem, przeto bezpodstawne zarzuty a nawet obelgi, kłamliwe insynuacje i oszczerstwa, mające na celu podkopanie władzy burmistrza i Magistratu, ustąpić powinna gonitwa trybunów ludu o zyskanie sobie popularności przez głoszenie haseł zbyt ponętnych dla szerokich warstw naszego mieszczaństwa, popadającego w niedostatek wskutek ponoszenia wielkich ciężarów, upadku rzemiosł i powszechnie wzmagającej się drożyzny — haseł o szerokim zakroju, które gdyby się przyoblekły w szatę rzeczywistości, miasto nasze zamieniłoby się w cudowną krainę rajską, — w spełnienie czego naturalnie sami głosiciele bombastycznych haseł nie wierzą. Tylko praca spokojna, polegająca na

uczciwem zrozumieniu interesów Gminy, praca nie zaprawiona ubocznymi celami prywatnej natury, praca wolna od walk stronnicych może zapewnić spełnienie całego szeregu zadań, mających wielką dla miasta doniosłość.

Kończę niniejsze sprawozdanie, oddaję je pod bezstronny sąd obywateli miasta, dodając, że wszelkie uwagi, oparte na znajomości przedmiotu, nacechowane dobrą chęcią służenia miastu, przyjmę z wdzięcznością i w miarę możliwości będę się starał na korzyść Gminy je zużytkować.

Nowy Sącz w sierpniu 1907.

Dr. Władysław Barbacki

Burmistrz.

